

PIASTUN



DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



*Boisko wielofunkcyjne
w Targowiskach - str. 16*



Stoly wielkanocne - str. 18



*Pamięci ofiar Katynia
- str. 24*



*Radosna szkoła w Rogach
- str. 26*



Jubileuszowa olimpiada



OSTATNIE POŻEGNANIE



Hołd parze prezydenckiej składają liderzy Solidarności



Kraków



Trumny pracowników Kancelarii

Foto: Tomasz Gutry, Bogusław Szczurek

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA



TY TEŻ SZUKASZ?

JUŻ NIE MUSISZ!

Wszystko znajdziesz u nas, a szczególnie **Kredyt Świąteczny**, aby święta były syte.

oprocentowanie
do roku - 9,3%
spłata w równych
lub malejących ratach
minimum formalności
bez ukrytych opłat

Wniosek rozpatrzony 24.07 przez sądownictwo, bez udziału banku. Zmodyfikowano kwotę 1.500 zł na 1.200 zł.

GPBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Oddział
w Miejscu Piastowym
ul. Krośnieńska 5 B
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 53 011

Filia
w Iwoniczu Zdroju
Al. Słoneczna 7
38-440 Iwonicz Zdrój
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta
w Rogach
Rogi 191
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 38 021

Zapraszamy
do naszych placówek
www.pbsbank.pl

ARESZTOWANIE ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ W LUBATOWEJ I TRAGEDIA W LESIE GRABIŃSKIM

Po agresji na Polskę we wrześniu, zanim Niemcy zdążyli zorganizować okupacyjną administrację, zaczął się tworzyć ruch oporu. Lubatowa stanowiła jedno z pierwszych ogniw konspiracji. Jej inicjatorem był Michał Zygmunt, lubatowianin, zawodowy oficer polskiego wojska, który zdołał zbiec z transportu wiozącego polskich oficerów do oflagu.

Pod koniec września 1939 r. lubatowskie ogniwo nawiązało łączność z ks. Janem Góreckim - michaliłą z Miejsca Piastowego. Taki był początek organizacji przerzutów na Węgry, których trasa przebiegała z Krosna przez Miejsce Piastowe i Lubatową. Oprócz przerzutów placówka lubatowska gromadziła broń i miała duży udział w akcjach bojowych. Pod dowództwem starszego sierżanta Ludwika Murdzka w Lubatowej utworzono pluton, który początkowo liczył 18 żołnierzy. Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej Niemcy utworzyli w Rymanowie obóz jeniecki dla Sowiec. Niedługo potem Lubatowa stała się miejscem ukrywania i leczenia zbiegłych z obozu, chorych na tyfus jeńców rosyjskich. Gościnnie przyjmowano też Polaków wypędzonych ze Śląska i Wielkopolski, zapewniając im mieszkanie i warunki do życia.

W roku 1944 na terenie Lubatowej aresztowano, a następnie rozstrzelano żołnierzy Armii Krajowej z placówki Lubatowa. Powyższy fakt wspomina Adam Zima, najstarszy mieszkaniec Lubatowej.

Wielu mieszkańców Lubatowej nie spodziewało się, że ta niedzielna noc będzie ich ostatnią, że wróg przygotował się do okrażenia całej wsi przy pomocy Wehrmachtu, SS i gestapo. Konfident zdradził Niemcom, że w Lubatowej działa podziemie. Komendant placówki został aresztowany już wcześniej i rozstrzelany w Warzycach, w lesie. Co będzie dzisiaj? Zmora gestapo wciąż wisi nad nami, słychać warkot samochodów. Nie czas już uciekać, bo esesmani biją kolbami w drzwi i pędzą ludzi do szkoły. Wtłoczyli wszystkich do jednej sali, kordonem wojska otoczyli szkołę. Każdy Niemiec miał broń gotową do strzału, karabin maszynowy stał na korytarzu. W sali esesmani zasiedli na scenie, z ironią spoglądali na swych więźniów. Kolbą lub kopnięciem uciszali rozmowy. Kazali wszystkim pojedynczo wychodzić na podwórze, gdzie stały samochody ciężarowe. Wsadzano na nie więźniów - jednego po drugim. Gdy już wszyscy zostali załadowani na ciężarówkę, powiązanych sznurami powieźli do Jasła. Po przesłuchaniach w jasielskim więzieniu w dniu 1 lipca 1944 r. wszystkich rozstrzelali w lesie warzyckim. Egzekucji przyglądały się z dala rodziny oprawców.

Drugie aresztowanie odbyło się w poniedziałek, 3 lipca 1944 r. Niemcy okrażyli całą wieś. Wszystkich schwytanych mężczyzn ponownie, jak poprzednio, zapędzili do szkoły. W jednej z sal znajdowali się dowodzący akcją oficerowie: Becker, komendant SS Schmatzler, komendant gestapo z Jasła oraz jakiś oficer w mundurze w hełmie na głowie. Aresztowanych hitlerowcy pojedynczo wywoływali z sali, wyprowadzali przed budynek szkoły i przeprowadzali w kierunku drugiej klatki schodowej. W czasie przeprowadzania aresztowanych przed budynkiem ów człowiek w niemieckim mundurze i hełmie na głowie, stojący w oknie, skinięciem głowy dawał znaki esesmanowi, który wybranym znaczył kredą krzyż na plecach. Ci z krzyżami umieszczani byli w jednej sali, natomiast pozostałe osoby - w sąsiedniej. Oznakowani byli żołnierzami Armii Krajowej, których powiązanych sznurami załadowano następnie na samochody i wywieziono do więzienia w Jasle. Gdy samochody odjechały z więźniami, pozostałych wypuszczono z nakazem ucieczki w kierunku górnej części Lubatowej. Dla postraszenia Niemcy oddali w powietrze kilka serii z karabinów maszynowych. Natomiast płaczące kobiety i dzieci, zgromadzone po drugiej stronie rzeki Lubatówki, hitlerowcy rozgonili stanowczymi nakazami i groźbą zastrzelenia. Tylko nielicznym akowcom w ostatniej chwili udało się uniknąć aresztowania. Kilku uciekło do lasu, ktoś ukrył się za drzwiami w stodole lub pod dylami w oborze, inny w brudzie pod pokosem skoszonej trawy. Aresztowanych po trzecim lipca 1944 r., po torturach i przesłuchaniach w jasielskim więzieniu hitlerowcy przewieźli 22 lipca 1944 r. do Iwonicza i umieścili w zakładzie oo. Bonifratrów.

W poniedziałek, 24 lipca, wszyscy aresztowani zostali rozstrzelani w grabińskim lesie. Za rozstrzelanie odpowiedzialny był ukraiński pułk SS-Galizien stacjonujący we dworze w Iwoniczu. Oprócz mieszkańców Lubatowej w grabińskim lesie zamordowano kilku mieszkańców innych miejscowości: 3 z Iwonicza, 2 z Korczyny, 2 z Brzostka, 2 z Krościenka Niżnego, 1 z Krosna, 1 z Sanoka i 22 inne osoby. W sumie rozstrzelano 72 osoby. Prawdopodobnie naocznym świadkiem tej okrutnej zbrodni był gajowy Mikołaj Zajac, urodzony w Lubatowej a mieszkający w Rogach, który jako pierwszy poinformował mieszkańców wsi o tej zbrodni.

Ekshumacja pomordowanych w grabińskim lesie odbyła się kwietniu 1945 r., zwłoki pomordowanych przewożono furmankami konnymi do Lubatowej. Wielką ofiarę ze swych mieszkańców złożyła wieś Lubatowa i był to bardzo ważny egzamin z patriotyzmu.

PIASTUN

DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2B, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Wojciech Patla, Małgorzata Machnik, Kazimierz Kozioł, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

SEKRETARZ RED. - Zbigniew Mazur

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

DRUKARNIA
Com-Druk

38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 26

e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Śmierć w lesie grabińskim

Działo się to w Iwoniczu
W 1944 roku na czeskim pograniczu
Słońce na niebie wzeszło nieśmiało
Jakby na zgrozę patrzeć nie chciało
Która nam w oczach wszystkim stanęła
I dreszczem strasznym nas owionęła

O wschodzie słońca ze łzami w oku
Wysiadła z auta jakaś drużyna
Pochód śmiertelny zaraz zaczyna
Wróg uzbrojony od stóp do głowy
Gonił ten pochód w lasak grabowy

Nędzne postacie szły ranną rosą
Jedni obuci a drudzy boso
W różnych mundurach różnie odziani
Jedni w bieliźnie drudzy ubrani
Nogi pod nimi się uginają
Jedni się modlą drudzy szlochają

W każdym ledwie płacze się dusza
Wróg do pochodu bagnietem zmusza
Blade ich twarze w okropnej męce
Szli powiązani z sobą za ręce
Znikąd nie widzą żadnej obrony
Każdy w rodzinne gniazdo spoziera
Łzy gorzkie ręką ociera

Cóż to za ludzie? Gdzie idą oni?
Gdzie ich ta zgraja hitlerowska goni?
To nasi bracia polski kwiat święty
Który za chwilę zostanie ścięty
Za to że kocha ojczyznę i Boga
Utraci życie przez Niemca wroga

Chwile ich życia już policzone
Lecz twarze mają rozpogodzone
Każdy kto żyje niechaj dziś powie
Byli to nasi bohaterowie
Którzy ojczyznę tak ukochali
Że swoje życie za nią oddali

Cześć bohaterom w naszej krainie
Dopóki Wisła przez Polskę płynie
Chociaż mogiła zimna ich kryje
To pamięć o nich pośród nas żyje
Krew ich przelana przez kata w złości
Była zarzewiem naszej wolności

*Autorką wiersza jest Karolina Tomkiewicz
- żona Łukasza Tomkiewicza zamordowanego
w lesie grabińskim.*

*Artykuł powstał z wybranych tekstów I Księgi
Jubileuszowej Wsi Lubatowa Janusza
Podaszcza wydanej z okazji 630-lecia
założenia wsi. Za udostępnienie Księgi
Jubileuszowej uprzejmie dziękuję dyrektorowi
Szkoły Podstawowej w Lubatowie.*

Józef Machnik

ZEBRANIE KOŁA GOSPODYŃ
WIEJSKICH W ŁĘŻANACH

6 marca bieżącego roku w Domu Ludowym w Łężanach odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Gospodyń Wiejskich połączone ze świętem kobiet. Na spotkanie przybyły członkinie koła oraz zaproszeni goście: zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe Stanisław Gawlik, dyrektor GOK Janusz Węgrzyn, dyrektor Szkoły Podstawowej Teresa Zamorska wraz z zastępcą Agnieszką Zawojską-Sokołowską, radny Ireneusz Masłyk, prezes OSP Krzysztof Omachel, przewodniczący rady rodziców Jerzy Koziół, sołtys Zbigniew Robótka, prezes Stowarzyszenia Wielkie Serce Karina Świątek. Obecni byli przyjaciele naszego koła: Grażyna i Józef Kiełtyka oraz Aneta Niżnik. Spotkanie rozpoczęła przewodnicząca KGW, która powitała wszystkich zebranych oraz podziękowała im za współpracę w minionym roku, a następnie zaprosiła do obejrzenia części artystycznej. Najpierw wystąpiły dziewczęta z filii GOK w Łężanach pod kierunkiem instruktorki Izabeli Półchłopek. Wykonały one układ taneczny, a ich starsza koleżanka Klaudia - piękną piosenkę. Niespodzianką, którą przygotowała przewodnicząca dla wszystkich zebranych, był występ kabaretu „Kruszynki” z Jaszczi. Panie śpiewały frywolne piosenki i przedstawiały skecze, wzbudzając wiele emocji. Łzy radości i gromkie brawa były dla nich najlepszym podziękowaniem za występ.

Następnie przyszedł czas na sprawozdania. Sprawozdanie z działalności koła, przy pomocy prezentacji multimedialnej przygotowanej przez naszego informatyka Ewelinę Ziemiańską, przedstawiła przewodnicząca Małgorzata Ziemiańska. Sprawozdanie finansowe oraz Komisji Rewizyjnej przedstawiła Maria Malinowska. Przewodnicząca podsumowała cztery lata pracy obecnego zarządu. Nastąpiło głosowanie, w wyniku którego obecny zarząd dostał jednogłośnie mandat zaufania od swych koleżanek na kolejną kadencję. Z kolei głos zabierali zaproszeni goście. Były gratulacje, życzenia, podziękowania. W dalszej części spotkania panie recytowały przygotowane przez siebie wiersze. W kilku słowach swą działalność przybliżyło Stowarzyszenie Wielkie Serce. Przy ciasteczku i herbatce był czas na rozmowy. Dla wszystkich był to na pewno miły wieczór.

Małgorzata Ziemiańska

Kobieta jak zwierzę

Do lekarza kobieta wpada:
Panie doktorze, niech mnie pan
zbadaj.
Przepraszam, pani żartuje, nie
jestem lekarzem,
jestem od zwierząt weterynarzem.
Ja nie żartuję, bo ja się właśnie
jak zwierzę czuję.
Gdy rano wstaję, proszę mi wierzyć,
biegam po domu jak kot
z pęcherzem.
Do pracy pędzę jak pies do gaju,
jak małpa chwytam się tramwaju.
Jak wół jestem zapracowana,
jak wielbłąd wracam obciążona.
A gdy zasypiam, to mąż nad głową
szepcze mi czule:
Posuń się, ty stara krowo.
Więc zbadaj dobrze, panie doktorze,
może lekarstwo twoje pomoże
i może jakimś cudownym lekiem
stanę się znowu człowiekiem.

Stefania Polak

Dzisiejsza kobieta

O kobiecie napisano wiele,
nawet że to puch marny,
że wietrzna istota.
Może kiedyś to i tak bywało,
lecz dziś przypomina superrobota.
Bo kobiety dzisiaj widać wszędzie:
w sądzie, sejmie i każdym urzędzie.
Leczą, uczą, w powietrzu fruują,
no, a w domu drugi etat mają:
piorą, gotują, sprzątają.
Oczywiście, jeszcze rodzą dzieci,
czego nigdy nie zrobią faceci.

Ewa Józefczyk





JUBILEUSZOWY BABSKI WIECZÓR

Z okazji Dnia Kobiet tradycyjnie, jak co roku, odbył się dziesiąty Babski Wieczór w remizie w Niżnej Łące. I jak co roku bawiono się znakomicie. Organizatorami tej imprezy byli: filia Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym, Ochotnicza Straż Pożarna w Niżnej Łące i niezastąpione Koło Gospodyń Wiejskich. Jubileuszowy Babski Wieczór odbył się 7 marca 2010 r. i był inny niż poprzednie. Tradycyjnie gości przywitał i złożył paniom życzenia oraz kwiaty komendant OSP w Niżnej Łące Jan Longana, a część artystyczną przygotowali: Krystian Guzik, Mateusz Marszał, Adrian Roterman oraz Wiktoria Guzik. Po odśpiewaniu "Sto lat" i zdmuchnięciu świeczek na torcie upieczonym przez młodzież męską panie podzielone zostały na dwie drużyny: drużynę Kasi i drużynę Ewy. Obydwie drużyny rywalizowały w turnieju pt. „Kocham cię, wiosko”, w skład którego wchodziły konkursy wiedzy o gminie



i wiosce, konkurs muzyczny ze znajomości polskich piosenek, a także kalambury oraz konkursy sprawnościowe, takie jak rzuty do tarczy lotkami, strzelanie do bramek unihokeja. Najwięcej emocji wzbudzały konkursy polonistyczne i ortograficzne. W sumie wszystkich konkurencji odbyło się ponad dwadzieścia, a zakończeniem konkursu było koło fortuny, które diametralnie zmieniło wyniki rozgrywek. Po zaciętej rywalizacji prowadzenie objęła drużyna Kasi, ale w finale, po dobrych odpowiedziach, drużyna Ewy wykręciła na kole

fortuny ponad 30 punktów i wygrała turniej. Za uczestniczenie w turnieju wszystkie panie dostały miłe upominki.

Impreza trwała do późnych godzin wieczornych, a życzeniem wszystkich obecnych na imprezie pań było, żeby w przyszłym roku również mogły się spotkać na Babskim Wieczorze.

Wiesława Guzik



PRZEDSIĘBIORCO, ROZLICZ SIĘ !

Wszystkie firmy z sektora rolno-spożywczego (młyny, ubojnie, itp.) mają obowiązek płacić na tzw. fundusze promocji w związku z wejściem w życie w dniu 1 lipca 2009 r. ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, z mocy której **powołanych zostało 9 odrębnych funduszy promocji:**

- Fundusz Promocji Mleka (zastępuje dotychczas istniejący Fundusz Promocji Mleczarstwa)
- Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego
- Fundusz Promocji Mięsa Wołowego
- Fundusz Promocji Mięsa Końskiego
- Fundusz Promocji Mięsa Owczego
- Fundusz Promocji Ziarna Zboż i Przetworów Zbożowych
- Fundusz Promocji Owoców i Warzyw
- Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego
- Fundusz Promocji Ryb



dzające, decydujące o przeznaczeniu dostępnych środków. Rola administracji w tym zakresie ogranicza się wyłącznie do zapewnienia administracyjnej obsługi wypłaty środków.

Poszczególne fundusze promocji zasilane będą z wpłat, które będą naliczane, pobierane i przekazywane na rachunki bankowe funduszy promocji przez przedsiębiorców funkcjonujących w danym sektorze produkcji. **Przedsiębiorcy, za wyjątkiem podmiotów skupujących mleko, zobligowani są do dokonywania wpłat na rzecz danego funduszu w okresach kwartalnych nie później niż do 25 dnia miesiąca następującego po zakończeniu kwartału.** Wysokość zobowiązania wykazują w deklaracjach składanych prezesowi Agencji Rynku Rolnego za pośrednictwem dyrektorów oddziałów terenowych właściwych miejscowo dla siedziby przedsiębiorcy.

Przypominamy, że należności przypadające na rzecz danego funduszu podlegają egzekucji, wraz z należnymi odsetkami, w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym.

W naszym regionie jest ponad 500 takich firm, ale z funduszami rozliczyła się w ubiegłym roku tylko co trzecia z nich (łącznie wpłaciły w ostatnim okresie rozliczeniowym około 100 tys. zł). Dla porównania w całej Polsce rozliczyło się około 5000 takich przedsiębiorstw na kwotę około 9 mln złotych.

Szczegółowe informacje o funduszach promocji, jak również druk deklaracji wpłat na fundusze, są dostępne na stronie Agencji www.arr.gov.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Oddziale Terenowym ARR w Rzeszowie, ul. Piłsudskiego 32, nr tel. (017) 864-20-27 lub 864-20-28.

DOSTAWCO BEZPOŚREDNI!

Informujemy, że producenci - wprowadzający do obrotu mleko lub przetwory mleczne przeznaczone do bezpośredniego spożycia, posiadający kwotę indywidualną (kwotę mleczną) dla sprzedaży bezpośredniej - obowiązani są do przekazania właściwemu miejscowo Dyrektorowi Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w terminie **od 1 kwietnia 2010 r. do 14 maja 2010 r. informacji rocznej za rok kwotowy 2009/2010.**

Informacja własna ARR



Fundusze promocji tworzone są w celu wspierania marketingu rolnego, wzrostu spożycia oraz promocji produktów rolno-spożywczych. Cele te będą realizowane w szczególności poprzez prowadzenie kampanii informacyjnych i promocyjnych, w tym, między innymi, współfinansowanych ze środków UE, RP i funduszy promocji. Środki funduszy promocji są w szczególności przeznaczone na sfinansowanie tzw. wkładu własnego organizacji branżowych w realizację kampanii promocyjnych i informacyjnych prowadzonych w ramach administrowanego przez ARR mechanizmu „**Wsparcie działań promocyjnych i informacyjnych**”. Dzięki temu będzie możliwe znaczące zwielokrotnienie efektu działań promocyjnych. Środki te pomogą również reagować na wszelkie zmiany sytuacji rynkowej w danej branży.

Środkami funduszy promocji zarządzają **wyłącznie** przedstawiciele organizacji branżowych, reprezentujących producentów rolnych, przetwórców działających w danym sektorze oraz Izby Rolniczych, którzy tworzyć będą odrębne dla każdego funduszu komisje zarzą-

Filip jedzie na Mistrzostwa Europy

Lekkoatleci z Rogów najlepsi w naszym województwie

Filip Muszyński został medalistą Mistrzostw Polski Juniorów w Biegach Górskich, przeprowadzonych na Górze św. Anny w województwie opolskim. Brązowy medal mistrzostw Polski oraz kwalifikacja na mistrzostwa Europy, które odbędą się 4 lipca w Bania Sapaweva, niewielkiej miejscowości położonej w pobliżu Sofii w Bułgarii, to niewątpliwie duże osiągnięcie Filipa.

Bardzo udanie rozpoczęli sezon lekkoatleci LUKS „Burza” Rogi. Wojewódzkie biegi przełajowe, które odbyły się w Mielcu 14 marca, udowodniły, że drużyna lekkoatletyczna, prowadzona przez instruktora Sławomira Szewczyka, należy do najlepszych w naszym województwie - zawodnicy wrócili z trzema medalami.

W kategorii juniorów klasyfikacja przedstawia się następująco:

- I miejsce: Filip Muszyński (LUKS „Burza” Rogi),
- II miejsce: Rygiel Jakub (LUKS „Burza” Rogi),
- III miejsce: Andrzej Siódmak (Stal Mielec).

W kategorii młodzików:

- VI miejsce: Szczepanik Szymon (LUKS „Burza” Rogi).

W kategorii szkół podstawowych klas V-VI pierwsze miejsce zdobył Marcin Kuliga. To bardzo utalentowany, jeden z młodszych biegaczy. Prezentuje się bardzo obiecująco. W bieżącym roku nie przegrał żadnego biegu w swojej kategorii. Jest mistrzem województwa, który to tytuł wywalczył w Mielcu, mistrzem makroregionu w biegach przełajowych odbytych 21 marca w Tarnowie. Na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w ramach Mistrzostw Polski w Biegach Górskich na Górze św. Anny także pokonał wszystkich swoich rywali.

Korespondent
Fot. Arch. klubu



Start w mistrzostwach wojewódzkich w biegach przełajowych w Mielcu



Mistrzostwa wojewódzkie w biegach przełajowych - Mielec. Pierwsze miejsce: Marcin Kuliga (Burza Rogi)



Mistrzostwa wojewódzkie w biegach przełajowych. Od lewej stoją: Jakub Rygiel, Filip Muszyński (Burza Rogi), Andrzej Siódmak (Stal Mielec)

DNI CZYSTEGO POWIETRZA

Wielu ludzi wybiera mieszkanie na wsi, wielu też przyjeżdża w wolnym czasie, aby odetchnąć - wydawałoby się - czystszy powietrzem niż w miastach. Tymczasem w powietrzu wielu miejscowości często znajdują się, powstałe w wyniku spalania, śmiercionośne substancje wydobywające się zimą z kominów, a wiosną i jesienią z ognisk, do których wrzucane są śmieci.

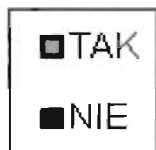
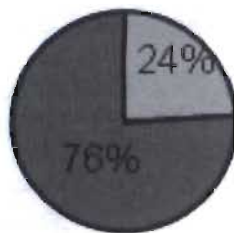
Spalanie różnego rodzaju materiałów w paleniskach domowych oraz w ogniskach na wolnym powietrzu powoduje, że do atmosfery przedostają się między innymi: **pyły, związki metali ciężkich** (m.in. toksycznego ołowiu, kadmu, rtęci, tytanu, arsenu, kobaltu, niklu), **dioksyne, furany, tlenek węgla, chlorowodór, cyjanowodór, nakroleina, fosgen, fenol, dwutlenek siarki, formaldehyd**. Wdychanie tych substancji powoduje porażenie układu nerwowego, powoduje zaburzenia słuchu, bóle głowy, skłonność do kaszlu, osłabienie, swędzenie skóry, uszkodzenie kodu genetycznego, uszkodzenie mózgu, wątroby, intensywne alergie, stany zapalne oczu, górnych dróg oddechowych, skurcz i obrzęki krtani. Szczególnie groźne są dioksyne należące do najbardziej rakotwórczych substancji. Już dawka rzędu bilionowych części grama dioksyn zwiększa ryzyko choroby nowotworowej. Stężenie w dymie toksycznych

i rakotwórczych związków, które powstają podczas spalanych przez nas śmieci w domu, aż tysiącrotnie przekracza dopuszczalne normy. Co gorsza, zanieczyszczenia nie są rozpraszane przez wiatr, tylko opadają blisko domu, więc osoba spalająca śmieci zatruwa siebie, swoją rodzinę i najbliższych sąsiadów. Największe szkody gazy te powodują w organizmach dzieci. Niektóre choroby pojawiają się nawet po wielu latach.

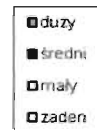
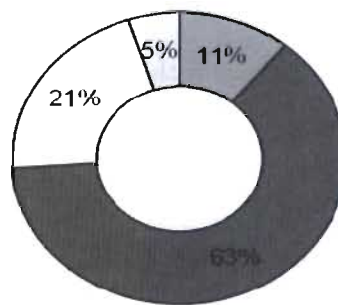
Problemem spalania śmieci zajmuje się obecnie wiele organizacji ekologicznych i samorządów, między innymi Fundacja Aka, która prowadzi ogólnopolską akcję „Kochasz dzieci? Nie pal śmieci!” Jest też prowadzonych wiele akcji o charakterze lokalnym. Z badań przeprowadzonych przez Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki” wynika, że na ich terenie (w Gdyni, Sopocie, Redzie, Rumi, Wejherowie oraz gminach Kosakowo i Szemud, gdzie łącznie mieszka 440 tys. osób) około 15% pytanych przyznaje się, że w domu spala śmieci we własnym piecu. W lutym 2010 r. koło ekologiczne Społeczne Gimnazjum w Targowiskach przeprowadziło ankietowanie części mieszkańców gminy Miejsce Piastowe. Z badań wynika, że 24% badanych spala śmieci w gospodarstwach domowych, a 78% ankietowanych widzi potrzebę edukowania mieszkańców w tej sprawie.

Oto niektóre pytania i odpowiedzi udzielane przez mieszkańców:

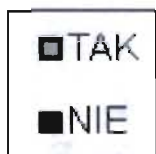
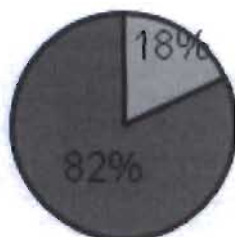
1. Czy kiedykolwiek w gospodarstwie domowym w celach grzewczych spalono zostało cokolwiek poza gazem, węglem kopalnym, drewnem, papierem?



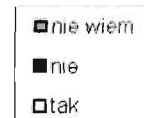
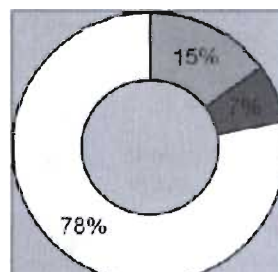
3. Czy uważa Pani/Pan, że w naszej miejscowości istnieje problem spalania śmieci przez mieszkańców?



2. Czy kiedykolwiek podczas spalania liści, suchej trawy w ogniskach przydomowych wrzucone zostały jakiegokolwiek śmieci?

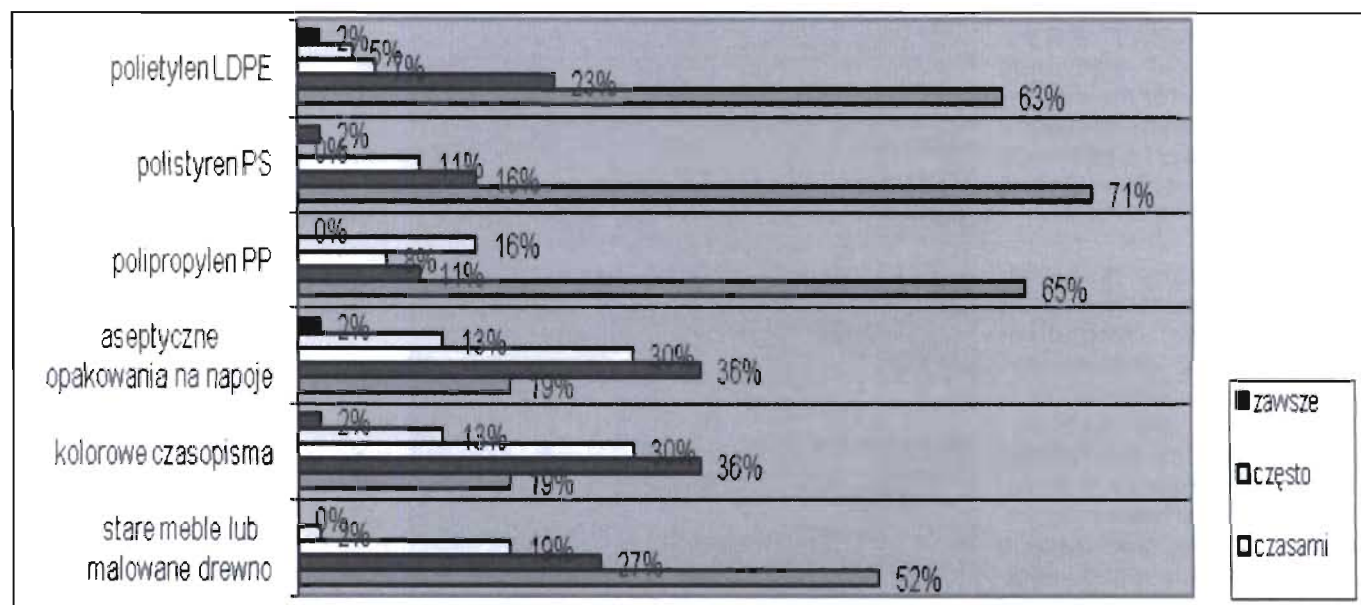


4. Czy uważa Pani/Pan, że istnieje potrzeba edukowania społeczeństwa w tej sprawie?



5. Jak często do pieca CO lub ognisk przydomowych wrzucane były w ciągu ostatnich trzech lat następujące odpady komunalne:

- **polietylen o dużej gęstości** (najczęściej są to butelki po płynach do naczyń, szamponach, wybielaczach),
- **polietylen o niskiej gęstości** (najczęściej worki na śmieci oraz folie opakowaniowe),
- **polistyren** (najczęściej doniczki, plastikowe sztucze, styropian izolacyjny, styropian opakowaniowy, pojemniki po jogurtach),
- **polipropylen** (najczęściej profile drzwi i okien, puszkę z tworzywa, włókniny, maty podłogowe, opakowania farmaceutyczne, niektóre liny i sznurki, niektóre opakowania na jogurt),
- **aseptyczne opakowania na napoje - „pudełka”** (składają się przeważnie z następujących warstw: polietylen, polietylen, aluminium, papier, polietylen),
- **kolorowe czasopisma,**
- **stare meble lub malowane drewno.**



W związku z powyższym młodzież Społecznego Gimnazjum w Targowiskach zorganizowała akcję informacyjną pod hasłem: „Dni czystego powietrza”, podczas której przeprowadzono:

- ankietowanie części mieszkańców oraz analizę ankiet,
- akcję „Ekologiczna informacja”, gdzie młodzież i mieszkańcy przekazywali znajomym drogą elektroniczną tekst, dostępny na stronie Społecznego Gimnazjum w Targowiskach, dotyczący skutków spalania śmieci,
- rozwieszanie plakatów,
- rozdawanie ulotek.

Chcielibyśmy także podziękować sołtysowi Targowisk Aleksandrowi Mercikowi oraz przychodni

„Medica” i punktowi aptecznemu w Targowiskach za pomoc przy akcji informacyjnej. Zwracamy się także z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców gminy Miejsce Piastowe o zwrócenie bacznej uwagi na to, co spalamy w piecach. Są rzeczy dotyczące naszego środowiska naturalnego i zdrowia, na które nie mamy wpływu jako jednostki lub małe społeczności, jednak są i takie, w sprawie których możemy zrobić wiele. Nie zatruwajmy siebie, rodziny i sąsiadów. Przecież wszystkim żyje się lepiej w czystym środowisku, które korzystnie wpływa na nasze zdrowie i samopoczucie.

Ewelina Niemczyk, Justyna Jurczak, Dominika Wilk,
Simona Dymek - Koło Ekologiczne
Społecznego Gimnazjum w Targowiskach

W NAJBLIŻSZYM CZASIE GOK PROPONUJE:

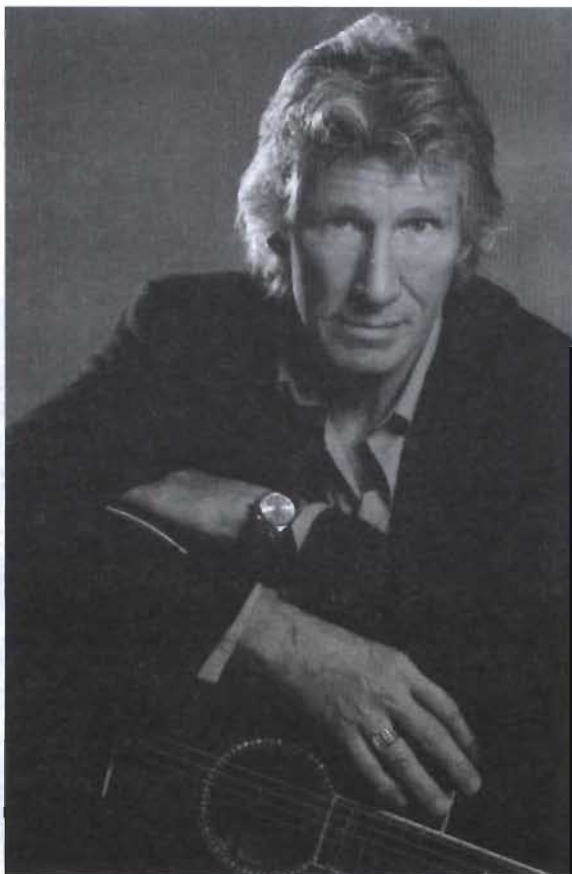
- | | |
|---------------|---|
| 09.05.2010 | - XV WOJEWÓDZKI FESTIWAL PIOSENKI - Miejsce Piastowe |
| 16.05.2010 | - VI OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY - Rogi |
| 23.05.2010 | - XXIV BIEG IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ - Rogi |
| 01.06.2010 | - MICHAYLAND - Miejsce Piastowe |
| 06.06.2010 | - I GMINNY TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ - Miejsce Piastowe |
| 18-20.06.2010 | - MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI - teren całej gminy |
| 26.06.2010 | - WIANKI - Niżna Łąka |

ROGER WATERS – FANTASTYCZNA MARKA

Legendarny muzyk Pink Floyd jest wciąż czynny artystycznie i scenicznie - komponuje materiał na swoją kolejną, tym razem rockową płytę, pracuje nad broadwayowską wersją najśłynniejszego albumu swojej byłej grupy i rozważa wyruszenie jeszcze w tym roku w trasę pod nazwą „The Wall”. A w poniższym tekście opowiada o bluesie, na którym się wychował, o pewnym zdesperowanym prawniku i o powrocie Pink Floyd podczas Live 8 w 2005 roku.

Wspomniany koncert, a raczej cała seria koncertów charytatywnych, zorganizowanych przez niezmordowanego Boba Geldofa oraz Bono, okazała się spektakularnym sukcesem. Nie umniejszając jednak wkładu w to wydarzenie innych artystów, doprowadziło ono do graniczącego dotąd z cudem ponownego zejścia się, zjadliwych mocno w stosunku do siebie, Rogera Watersa i Davida Gilmoura, co zaowocowało powrotem na scenę wszystkich czterech oryginalnych muzyków i wykonaniem przez nich utworów Pink Floyd po raz pierwszy od 1981 roku. *Byłem podczas tego występu bardzo szczęśliwy i niezaprzeczalnie miałem bardzo ciepłe uczucia dla każdego członka zespołu* - opowiada Waters, sącząc białe wino w swoim mieszkaniu na czterdziestym dziewiątym piętrze apartamentowca na Manhattanie. *Zdecydowałem, że jeśli podczas prób wyjdą jakieś animozje, jakieś znaczące różnice zdań albo dojdzie do jakichś diametralnie rozbieżnych opinii - i tak w to wejdę. I tak też zrobiłem.* Tym samym nie tylko sam Waters - główny dostarczyciel tekstów dla Pink Floyd - zamknął gorzki rozdział w historii grupy. W tym samym czasie zakończył też pracę nad dziełem gigantycznym - pełnowymiarową, trzyaktową operą „Ca Ira”, którą rozpoczął jeszcze w 1988 roku. Opera oparta jest na wydarzeniach mających miejsce podczas Rewolucji Francuskiej, a dwupłytowy album z jej nagraniem ukazał się 25 września 2005 roku. Pełna sceniczna premiera miała natomiast miejsce 26 sierpnia 2006 roku w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich z okazji obchodów pięćdziesięciolecia „Poznańskiego Czerwca '55”.

To jednak koncert w ramach Live 8 najbardziej rozpalil oczekiwania fanów. Waters jednak jest konsekwentny i stanowczo odmawia rozmowy na temat ewentualnej trasy Pink Floyd po USA, trasy, o której zaczynano przebąkiwać w kontekście tego bardzo udanego występu (rozmowa miała miejsce w 2005 roku, jeszcze przed śmiercią Richarda Wrighta, które to



tragiczne wydarzenie położyło kres wszelkim spekulacjom na temat ewentualnego powrotu grupy - przyp.TS). Trasy, za którą zespół miałby dostać - według szacunków - sto pięćdziesiąt milionów dolarów. „Do niczego nie jest mi to potrzebne” - mówi Waters. *To byłoby potwornie nużące przedsięwzięcie. Mam tu na myśli, że nie miałem nic przeciw zrobieniu tego raz, ale chyba bym dostał torsji, robiąc to samo przez całe tournée.*

Kiedy dorastałeś, czy była jakaś płyta, która zmieniła twoje życie?

Jak każdy w tamtym okresie w Anglii słuchałem pirackiej stacji Radia Luksemburg. Grali rock'n'rolla w stylu Billa Haleya i innych angielskich wykonawców o tych idiotycznych pseudonimach jak Tommy Steele i Billy Fury. Siedem czy osiem lat później Beatlesi diametralnie zmienili ten świat. A w międzyczasie zakochałem się w Leadbellym, Billie Holiday,

Bessie Smith, Artcie Blakey, Theloniusie Monku i Charliem Mingusie. Blues to korzenie całej mojej twórczości.

Śpiewałeś kiedyś w chórze?

Tak. Zanim przeszedłem mutację, śpiewałem sopranem w chórze mieszanym.

Pytam z ciekawości, ponieważ dziecięce chóry pojawiają się w twojej operze, a także w twórczości Pink Floyd.

Mój wielki przyjaciel, zmarły w tym roku Nick Griffiths, był głównym pomysłodawcą i człowiekiem odpowiedzialnym za pojawienie się chóru dzieciaków w „Another Brick In The Wall”. Brzmienie tego chóru było wspaniałe, ale my akurat nie mieliśmy z tym nic wspólnego - byliśmy wtedy w Los Angeles, sześć tysięcy mil od miejsca w Anglii, gdzie zostało ono zarejestrowane. Zeszłego roku jakiś zdesperowany prawnik, węsząc kasę, próbował odnaleźć ludzi z tego chóru - chyba było ich dwanaścioro albo coś koło tego - i zapytać ich: *Dlaczego nie otrzymaliście z tego tytułu żadnych tantiem? Dlaczego nie pozwólcie Pink Floyd do sądu?* I rzeczywiście, znalazł kilkoro z nich, a kiedy zadał im to pytanie, w odpowiedzi usłyszał, żeby się odczepił, bo oświadczyli mu, że zaśpiewanie w tym utworze było najlepszą rzeczą, jaka im się w życiu przydarzyła...

Byłeś studentem architektury. Jaki obiekt, w którym zdarzyło ci się koncertować, wyglądał najlepiej z perspektywy sceny, na której występowałeś?

Przez większość mojej kariery były to wielkie stadiony sportowe, a to okropne, przytłaczające miejsca. Te stare teatry to z kolei miejsca urocze, jak na przykład

Fox Theatre w St. Louis. To ten, gdzie zarejestrowano film o Chucku Berry - „Hail! Hail! Rock'n'Roll!” Występowałem tam kiedyś i te dziwaczne, obite czerwonym pluszem fotele, ta atmosfera dekadencji, powolnego, acz nieuchronnego upadku tego miejsca, jest naprawdę niezwykła...

Masz jakieś rękopisy z czasów pisania tekstów dla Pink Floyd?

Niczego nie zachowuję. Nic nie mam z tamtych czasów - t-shirtów, przepustek za kulisy, niczego kompletnie nie mam z tamtego okresu. Wiesz, rozwodziłem się tak wiele razy, tak wiele razy się przeprowadzałem... Myślę, że jedyne co mam, to rysunek jaki zrobiłem podczas pracy nad „The Wall”. To tylko szkic na bloku rysunkowym - perspektywiczne ujęcie widowni, z murem przebiegającym przez środek, odgradzającym muzyków od publiczności. Z dopiskiem - „Co za świetny pomysł...”

Istnieją jakieś zespoły, w których chciałbyś zagrać na gitarze basowej?

Zawsze czymś najwspanialszym dla mnie było granie bluesa.

Dwunastotaktowiec, najprostszy pod słońcem.

Tak. Dokładnie. Nie ma nic lepszego ponad to. Kiedy miałem w zespole Erica Claptona, podczas trasy w 1985 roku, często graliśmy bluesa podczas prób dźwięku. W czasach Pink Floyd bywało, że byłem cholernie rozgoryczony, ponieważ Dave i Rick czuli się z różnych przyczyn niepewnie i dawali temu często wyraz atakując mnie, twierdząc, że nie śpiewam w tonacji albo że nie potrafię grać. Opowiedziałem o tym Erikowi, a on na to: „Czyś ty oszalał?! Jesteś fantastycznym basistą!” Na co ja: „No, tak... Może i jestem...”. Byłbym niesamowicie szczęśliwy móc po prostu stać z tyłu sceny i grać z jakimś zespołem bluesa, godzina za godziną. Granie na basie podczas Live 8 też sprawiło mi wiele radości.

Powiem ci, że wyglądało to tak, jakbyś nigdy w życiu nie czuł się lepiej i nigdy lepiej nie bawił na scenie.

To było fajniejsze niż wszystko, co zrobiłem scenicznie z Pink Floyd dwadzieścia pięć lat wcześniej. Kiedy w 1981



roku graliśmy trasę „The Wall”, mieliśmy cztery autobusy, każdy z nas miał jeden do swojej dyspozycji i zawsze stały one zaparkowane w ten sposób, żeby drzwi przypadkiem nie wychodziły na drzwi sąsiadnego. To było coś kompletnie niewypowiedziane chorego. Wszyscy byli o coś zazdrośni, szczególnie Dave. Był szczerze wkurzony, że to ja napisałem cały materiał i że też praktycznie ja wykonałem całą tę gigantyczną robotę. To on chciał być tą osobą. Ale nie był. A podczas Live 8 wszystko było takie proste i łatwe. Byłem tam po prostu po to, żeby dobrze się bawić.

Jak myślisz, jak czuł się podczas Live 8 Dave? Jak do tego podchodził?

Po wszystkim wysłał mi maila: „Cześć, Rog. Cieszę się bardzo, że wykonałeś wtedy ten telefon. Fajnie było, no nie ?...”. Najwyraźniej też miał z tego wiele radości.

Czy myślałeś kiedyś, że może istnieć lepsza nazwa dla zespołu niż Pink Floyd?

Nazwa czy marka? To fantastyczna marka - ta właśnie, a nie inna nazwa zespołu. Pink Floyd. Dave i Rick grali trasy jako Pink Floyd i zarobili na tym ogromne fortuny. Widziałem filmy z tych tras. I - przy całym szacunku - była to tylko nazwa. Nie marka. A przy okazji nic niewarta.



Słyszałem, że pracujesz teraz nad stricte rockową płytą.

Napisałem mnóstwo piosenek. Kiedy dotarło do mnie, o czym one tak naprawdę są, odłożyłem je na półkę, na lepsze czasy. Albo gorsze. Wiecznie jestem ogromnie zajęty. Wiesz, w moim życiu jest nowa kobieta. I wciąż nie mogę uwierzyć, że mam sześćdziesiąt sześć lat, a moja gra w golf nie jest już taka jak kiedyś.

Słyszałem też, że jesteś niezłym bilardzistą. Jakiś znany muzyk mógłby ci stawić czoła?

Każdy znany mi muzyk rockowy mógłby mi co najwyżej potrzymać kandelabr przy stole bilardowym.

Na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez Austina Scaggsa - opracowanie, tłumaczenie i edycja tekstu

Tomek Syrek

SYN AKOWEA

Adam Zajdel - mieszkaniec wsi Głowienka

Notatki z okresu od 1939 do 1953 roku zebrane i przepisane drukiem po 1980 r.
poświęcam naszym Rodzicom - Magdalenie i Janowi, w podzięce za ich trudy, za to, że dali nam życie,
że nas wykarmili, wychowali i przygotowali do życia.

Te obrazki z życia wzięte może uchronią od zapomnienia nasze przeżycia,
a dla naszych dzieci i wnuków niech będą drogowskazem lub przestrogą w ich życiu.

Rano obudziły mnie potężne wstrząsy i huk przelatujących nisko samolotów. Ja i mój młodszy brat zostaliśmy zasypani płatkami wapna oderwanego od drewnianej powały. Był pierwszy wrześnie 1939 roku. Samoloty bombardowały lotnisko w Krośnie. Nadleciały od strony granicy czechosłowackiej. Jeden z hangarów na drugiej grupie płonął. W tym dniu Ojca już nie było w domu, zostaliśmy sami z Matką. Ojciec zdążył jeszcze wykopać na podwórku, obok kopanej studni obszerny schron, który później Matka z domownikami nakryła belkami, deskami, grubą warstwą słomy, a na końcu warstwą gliny z wykopu. Miał nas bronić przed bezpośrednim uderzeniem bomby i pocisków. Ojciec został zmobilizowany wcześniej, ponieważ służbę czynną odbył w wojskach obrony pogranicza nad Zbruczem, skąd wrócił do cywila w stopniu kaprała. Podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i dostał przydział mobilizacyjny na posterunek policji w Korczynie. Tam, podobno perswazją, namawiał niechętnych mężczyzn narodowości ruskiej do służby wojskowej. Kilka dni przed wybuchem wojny Ojciec przyszedł do domu, zrobił porządek ze schowkiem na krótką broń, zabrał damski rower i pojechał na długą wojnę. W godzinach popołudniowych pierwszego dnia wojny nadleciały znów samoloty niemieckie, ale tym razem na znacznej wysokości. Krążyły nad lotniskiem, zbombardowały pagórki - rozległy teren pokryty kępami sitowia pomiędzy drugą grupą lotniska a Szczepańcówą. Być może uznali, że na tym terenie zaległo wojsko z plecakami na plecach. Potężna, czarna chmura zasnuła teren lotniska i okolicę. Bomby dosięgły również fabrykę obuwia gumowego „Wudeta”. Nikt pożaru nie gasił. Ludzie z okolic opróżniali magazyny z obuwem. Obrona przeciwlotnicza prowadziła ogień z karabinów maszynowych, ale mało skutecznie. Jeden z bombowców, ciągnąc smugę, odleciał nad Jedlicze.

W sobotę przyjechał po nas furmanką dziadzio. Uznał, że w Żeglcach, odległych od nas około siedem kilometrów, będzie bezpieczniej niż w okolicach lotniska. Zabrał córkę z trojgiem małych dzieci - ja byłem najstarszy, miałem iść do trzeciej klasy szkoły powszechnej. Zabrał również cały nasz dobytek

razem z płótnami bławatnymi, którymi Mamusia handlowała na straganie ustawianym w każdy poniedziałek na rynku w Krośnie. W Żeglcach spokoju mieliśmy niewiele. Wkrótce dały się słyszeć z kierunku Gorlic wystrzały artyleryjskie, a po południu - od Faliszówki przez Żegłce do Zręcina - przeciągnęły kolumny wojsk niemieckich. Na noc Niemcy zatrzymali się nad Jasiołką. Pod wieczór płonęły dwa domy w Zręcinie na Paszach, dymy z nich wyglądały jak dwa graniczne słupy. Na drugi dzień ludzie opowiadali, że chłopaki poobcinali poprzęgi siodła konia niemieckiego dowódcy i uciekli w łożyny nad Jasiołką. Za to Niemcy spalili sąsiednie domy i zastrzelili dwie starsze osoby.

Pod koniec września zaczęli wracać do domów zmobilizowani na wojnę żołnierze, ale już w cywilnych ubraniach, oraz uciekinierzy fali uchodźców z pierwszych dni wojny. Wrócił młodszy brat

mojego Ojca Tadeusz, a nieco później najmłodszy brat Antoni, który odbywał służbę czynną. Był podhalańczykiem i jako strzelec wyborowy obsługiwał rusznice przeciwpancerną. Pamiętam jego piękny kapelusz z pióropuszem z jastrzębia, który podziwiałem, kiedy przebywał na urlopie. Do końca tego roku nie wrócili: brat Ojca Stanisław, który był w niewoli niemieckiej, i nasz Ojciec. Po jakimś czasie Mamusia dowiedziała się, że Tatusz - razem z innymi kolegami z Głowienki i Suchodołu -



Węgry. Internowani z Głowienki i Suchodołu.
Pierwszy od lewej mężczyzna dotychczas nierozpoznany,
dalej: Franciszek Ustroń, Jan Jagiello, Ludwik Zajdel, Jan Zajdel

jest na Węgrzech, w obozie dla internowanych, w miejscowości Inárc - Kakucs, 43 km na południowy wschód od Budapesztu. Tworzyli zgraną grupę. Ojciec przysyłał fotografie, kartki, listy, które podnosiły nas na duchu. Do dziś zachowały się dawne notatki Tatusia z wojska - bardzo staranne rysunki pistoletu bębenkowego, „określanie odległości i dozorów w terenie”. Były wspaniałą lekcją dla chłopaków stykających się na co dzień z wojskiem niemieckim. Na pamiątkę z pobytu na Węgrzech dostałem od Ojca specjalny ołówek z wysuwanymi, kolorowymi pręcikami. Bardzo się nim cieszyłem. Pokazałem ołówek kolegom w szkole, którzy oglądali go z wielkim zainteresowaniem i każdy z nich chciał go mieć. Postanowiłem go strzec i nie rozstawać się z nim. Nosilem go zawsze w kieszeni spodni i to stało

się powodem nieszczęścia. W czasie jednej z przerw, podczas korzystania ze szkolnej wygódki, ołówek wysunął mi się z kieszeni spodni i przez otwór w desce wpadł do dołu z odchodami. Cóż było robić, było za głęboko, żeby go wydobyć ze śmierdzącej powierzchni. I tak straciłem najmiłą pamiątkę z Węgier. Z życia szkolnego pamiętam jeszcze inne zdarzenie. W czasie jednej z przerw wszyscy wychodzili na podwórze. Tylko ja się opóźniłem z opuszczeniem klasy. Pomyślałem, że trzeba sobie skrócić drogę i przez otwarte okno wyskoczyłem na zewnątrz. Nie zauważyłem, że pod oknem, na chodniku, na dyżurze była już pani nauczycielka. Zostałem ukarany - przez całą przerwę klęczałem na twardym chodniku pod oknem, z którego wyskoczyłem.

Pewnego czerwcowego południa Ojciec niespodziewanie wrócił do domu. Miał na sobie zielony mundur polskiego żołnierza, płaszcz i połowę czapkę rogatywkę. Również plecak i chlebak. Szedł spokojnie polną drogą w kierunku rodzinnego domu. Radość była ogromna. Wróciła cała grupa. Podobno jak padła Dunkierka, doszli do wniosku, że dalsze przebywanie w obozie internowanych traci sens, bo przerzut na teren Anglii był bardzo trudny. Podpisali zgodę na powrót do domu. Zostali przewiezieni transportem niemieckim przez Austrię do Niemiec. Tam, po próbach ulokowania ich w jakimś obozie, ze względu na brak miejsca, bo były zapchane jeńcami alianckimi, transport został skierowany na teren Generalnej Guberni. Ojciec miał się zameldować na policji niemieckiej i w biurze pracy. Został skierowany do pracy w prywatnej firmie niemieckiej Haider-Ginter zajmującej się zaopatrzeniem w różnego rodzaju narzędzia niezbędne w warsztatach na lotnisku w Krośnie. Tam pracował do końca istnienia tej firmy, do początku 1944 roku. Samo lotnisko Niemcy zaczęli rozbudowywać. Powstawało szereg budynków barakowych, powiększyli teren lotniska, ogrodzili gęsto kolczastym drutem na zawiniętych u góry, betonowych słupach. W sumie tego ogrodzenia było kilka kilometrów. Systematycznie, wzdłuż ogrodzenia po stronie lotniska, chodzili w przeciwnych kierunkach niemieccy wartownicy. Praktycznie nie było strefy martwej, bez dozoru. W czasie świąt wielkanocnych ułożyliśmy piosenkę na melodię śpiewaną w kościele: „Darmo, że ci Niemcy zbrojni przez pół Polskę zdobyli, oni i tak z niej wylecą na łeb, mordę i szyję, bo nam Anglia dopomoże, dopomóż nam i Ty Boże. Alleluja, alleluja, niechaj zabrzmi alleluja”. W następnym roku zmieniliśmy tekst na „całą Polskę zdobyli”.

Po powrocie do rodziny Ojciec wziął się za budowę domu. Zaczął od studni kopanej. Przy pomocy przyjaciół powstał parterowy dom drewniany, na wysokim betonowym fundamencie, pokryty papą. Wzdłuż połowy domu zrobił piwnicę na normalną wysokość człowieka. Dla ochrony przed mrozem piwnica miała drugą, cienką ściankę wewnętrzną, a przestrzeń pomiędzy ścianą fundamentową a wewnętrzną, około 80 cm, była

wypełniona gliną. Ale niecała. Małe odcinki były puste, dostępne przez zamaskowane otwory od góry, wykonane w płycie stropowej piwnicy. Można tam było spokojnie ukryć człowieka lub cokolwiek innego. Zasiadaliśmy tylko część domu. W jednej izbie mieściła się krowa, w drugiej była kuchnia z dwoma oszklonymi oknami, w trzeciej stała prycza do spania, ale okna były zabite deskami, a w czwartej stał warsztat tkacki należący do pana Jana Mercika, na którym pracowała siostra Mamusi, Marysia. Dzieci spały w małym pokoiku na strychu, na który wchodziło się po drabinie. Nasz nowy dom był ostatnim z grupy jedenastu starych domów, stojących w polach zwanych Tłokami, oddalonych ponad pół kilometra od wioski. Na południe, w kierunku Wrocanki i na zachód, w kierunku Szczepańcowej ciągnęły się pola orne na kilka kilometrów. Najgorsza była zima, bo trudno było dojść do domu, a o dojeździe nie było mowy, chyba koniem i saniami.

Ezuć było przygotowania do wojny na wschodzie. Coraz więcej samolotów, szczególnie dwusilnikowych bombowców, przylatywało na lotnisko.

Zaczęto budować polowe hangary z wałów ziemnych, przykrytych siatką maskującą. Rozebrano nawet część ogrodzenia lotniska i robiono utwardzone dojazdy do hangarów budowanych pomiędzy budynkami mieszkalnymi naszej wioski. Przez luki w ogrodzeniu przedostawaliśmy się na teren lotniska, do koszar na drugiej grupie i tam zbieraliśmy resztki jedzenia od żołnierzy. Wynosiliśmy tyle odpadków, ile zdołaliśmy unieść. Tym tuczyliśmy świnkę.



Węgry. Zdjęcie grupowe żołnierzy polskich

Wujek Antek chodził na kurs dla kierowców, bo chciał mieć jakiś stały zawód. Przy okazji opowiadał nam, czego go uczyli. Opowiadał o szybach samochodowych zakładanych do przodu i do drzwi samochodu. Opowiadał, że to są szyby specjalne, podwójne, klejone i bardzo drogie. Razu jednego koło śmietnika na drugiej grupie lotniska, gdzie chodziliśmy po wspomniane odpady, zauważyliśmy z bratem taką potłuczoną szybę, wgniecioną w ziemię. Uznaliśmy, że to jest bardzo droga szyba, a jako taką musimy ją za wszelką cenę wynieść z lotniska. Najpierw oderwaliśmy ją od ziemi i, wyciągając z błota, ułożyliśmy na trawie, a następnym razem przesunęliśmy trochę bliżej do ogrodzenia. I tak kolejno, z narażeniem życia, wynieśliśmy szybę z lotniska. Mieliśmy własny, potłuczony kawałek drogiej szyby. W domu najpierw było trochę śmiechu, a potem chwile grozy, jak mogliśmy ją wynieść na oczach żołnierzy niemieckich.

Nadszedł dzień inwazji na wschód. Od wieczora na lotnisku słychać było ryk silników samolotowych. Prawdopodobnie było to przemieszczanie samolotów i ustawianie w szyku bojowym. O świcie pierwsze samoloty poszły w górę. Startowały w kierunku zachodnim. Po zakończonym starcie dało się słyszeć przelatujące z zachodu na wschód, na znacznej wysokości samoloty. Do nich dołączały, ale już na coraz mniejszych wysokościach, pozostałe samoloty.

Z potężnej pracy silników wnioskowaliśmy, że leciały z pełnym obciążeniem. Dla nas, małych chłopaków, pozostawało tylko czekanie na powrót i liczenie, ile z nich nie wróciło. To było nasze stałe zajęcie, liczyliśmy nawet w nocy. Uszkodzone samoloty podchodziły do lądowania bezpośrednio, bez regulaminowego okrążenia nad lotniskiem. Jeden z takich zbliżał się lotem nurkującym, bez wypuszczonego podwozia. Już nad terenem lotniska odrywały się od niego lecące w dół czarne przedmioty. Wyglądały jak czarne kruki. Była to załoga samolotu, nie wiadomo, z jakiego powodu wyskoczyła bez spadochronów. Z upływem czasu liczba samolotów powracających malała, za to ilość uszkodzonych rosła. Niektóre wracały już po zmierzchu, wtedy przyłot sygnalizowały wystrzeleniem czerwonej rakiety. Na krótko były włączane światła wzdłuż pasa startowego, żeby samolot mógł wylądować. Zdarzało się, że samoloty wracały z bombami.

Podczas okrążania lotniska bomby wyrzucano. Trzy takie bomby spadły niedaleko naszych domów, na obrzeżach stawisk, w odległości około pół kilometra od naszego domu. Pozostawiły po sobie ślady, jakby ktoś z ziemi wyciągnął zakopane wiadro. Nie wybuchły. Być może leżą tam do dzisiaj.

Ludzie mówili, że na lotnisku są jeńcy radzieccy, że pracują przy bombach. Wyglądzeni, żywili się trawą. Wybraliśmy się w kilku, idąc wzdłuż ogrodzenia, na przeciwny kraniec lotniska koło Polanki. Przy drodze Krosno - Zręcin była rampa wylądowca, gdzie dostarczano w wagonach kolejowych bomby lotnicze. Rzeczywiście, radzieccy jeńcy pod nadzorem Niemców wynosili z wagonów skrzynie i układali w stosy. Jak się im udało, że strażnik nie widział, prosili o jedzenie. Mieliśmy ze sobą głębie z kapusty, rzucaliśmy nimi z rowu za drogą na teren poza ogrodzenie. Oni z kolei wyrzucali nam kawałki zwiniętych sznurów, wyglądających na jedwabne, które służyły do przenoszenia skrzyń z bombami. Każda skrzynia była wykonana precyzyjnie i starannie, jak to u Niemców. Ze sznurów tych, po rozpleceniu, ciocia Marysia robiła szydełkiem rękawice i inne rzeczy.

Z upływem czasu sprawy wojny przycichły, toczyło się szare życie pod okupacją niemiecką. Lotnisko stało się bazą remontową na zapleczu frontu. Na trzeciej grupie lotniska, niedaleko naszego domu, było okrągłe, wybetonowane stanowisko do ustawiania przyrządów nawigacyjnych. Na nim kręciły się w kółko samoloty. Z remontu wypuszczano różne samoloty, czasem dziwne. Raz z dwóch bombowców He111, po obcięciu końców skrzydeł przy silnikach i połączeniu z drugim, wyszedł jeden samolot czterosilnikowy o dwóch kadłubach. Samoloty po remoncie były oblatywane. Startowały na ogół pod wiatr, nie na płycie betonowej, tylko z powierzchni trawiastej. Przy wietrze południowym, a najczęściej takie wiały z Przełęczy Dukielskiej, samoloty startowały nad naszymi domami. Jeden z takich samolotów - jak opowiadała później

Mamusia - przeleciał bardzo nisko obok naszego domu, pochylony jakby chciał zawracać, ale uderzył w ziemię tuż przed budynkami wsi. Kiedy wracałem ze szkoły, razem z innymi dziećmi oglądałem same szczątki samolotu. Byli już żołnierze niemieccy, wyciągali zabitych. Nas odginali od wraku. W następne dni oglądaliśmy, jak wrak cięli na mniejsze części, wykopywali silniki wbite w ziemię i zabierali to wszystko na lotnisko. Ludzie opowiadali, że takich wypadków było więcej, tylko że myśmy tego nie widzieli. Twierdzili, że był

to odwet za nasze samoloty typu Karaś, które były strącane przed wojną przez niemieckiego szpiega zatrudnionego na polskim lotnisku. Jeden taki upadek naszego samolotu widziałem. Przy podchodzeniu do lądowania znad trzeciej grupy jakby się zatrzymał w powietrzu, przekreślił się i uderzył w ziemię w pobliżu rowu z czerwoną wodą. Zanim przybiegliśmy przez pola do niego, już

był spalony. Wyciągano z niego zwęglone ciała dwóch pilotów. Bardzo to przeżywałem, krążąc wokół na bosaka po podmokłym torfowisku. Ostatni niemiecki samolot po remoncie ratował się lądowaniem tuż po starcie - na brzuchu, z niezupełnie schowanym podwoziem. Zatrzymał się około 150 metrów od naszego domu. Piloci po wyjściu z samolotu nie dopuścili nas do niego. Czymś oblewali silniki. Była to sobota rano. Do wieczora przywieźli pompowane podnośniki, podłożyli pod skrzydła, pompowali powietrze i postawili samolot na kołach. Jednak rozmarznęty grunt nie pozwolił na przesunięcie maszyny. Dopiero na drugi dzień rano, w niedzielę, kiedy ziemia zamarzała, ciągnikiem gąsienicowym przeciągnęli samolot na lotnisko na trzecią grupę, gdzie były warsztaty remontowe.

Pewnego razu przyszedł do nas pan Antoni Patla i zamieszkał w pokoiku na strychu. Znałem go wcześniej, bo raz w szkole pani nauczycielka zadała nam dziwne zadanie. Z okazji imienin księdza, który uczył nas religii, każdy uczeń miał przygotować życzenia w formie wiersza. Ponieważ w naszej rodzinie nie było tradycji deklamowania wierszy i nic takiego nie można było wymyślić, Mamusia wysłała mnie do pani Hani Czekajki, u której mieszkał jej brat, podobno nauczyciel, a jako taki powinien znać jakiś wiersz, który można by było wykorzystać. Poszedłem, spotkałem pana, który był w wieku mojego tatusia. Pasał krowę na powrozie koło domu. Poprosiłem najuprzejmiej jak tylko umiałem, a on obiecał, że na następny dzień będę miał napisany wiersz. Oczywiście, miałem kilka zwrotek, których się z trudem nauczyłem, ale nie wiem, czy ksiądz coś zrozumiał z treści wiersza w moim wykonaniu. Pan Antoni, nie pokazując się nikomu w czasie dnia, mieszkał u nas dłuższy czas. Stosunki naszej rodziny z panem Patlą były na tyle przyjacielskie, że został ojcem chrzestnym mojej najmłodszej siostry Hani. Nie wiem, jakie były okoliczności z tym związane, wiem tylko, że rodzice nieśli ją - siedzącą na rękach - do chrztu do Krosna.



Węgry, rok 1940. Obóz internowanych - nasze wojsko w czasie mszy św. przy ołtarzu polowym. Fot. Arch. autora



Szkolny Teatr Lalki i Aktora



Teatr Wzrastanie

IX TEATRALIA

25 marca, już po raz dziewiąty, odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury przegląd teatrów amatorskich w ramach Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. W tym roku olimpiada i teatralia poświęcone były postaci Edmunda Bojanowskiego.

Edmund Bojanowski urodził się w Grabonogu pod Gostyniem 13 listopada 1814 r. Poważna choroba uniemożliwiła mu ukończenie studiów filozoficznych, które podjął na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie. Problemy zdrowotne uniemożliwiły mu realizację marzeń o kapłaństwie, chociaż podejmował próby studiów seminaryjnych. Jako człowiek świecki założył Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny. 3 maja 1850 r., otworzył uroczyscie ochronkę w Podrzeczu i założył Bractwo Ochroniarek. W Grabonogu założył „Dom miłosierdzia” dla sierot, ponadto apteki dla biednych, wypożyczalnię książek oraz czytelnię. Przed śmiercią Bojanowskiego, która nastąpiła 7 sierpnia 1871 r. w Górze Duchownej, zgromadzenie miało w Wielkim Księstwie Poznańskim 22 domy i liczyło 98 sióstr. Oprócz tego, jeszcze za życia Bojanowskiego, służebniczki zaczęły pracować także w innych częściach Polski rozbiorowej: w Galicji, w Królestwie Polskim oraz na Śląsku. Jego beatyfikacji dokonał papież Jan Paweł II 13 czerwca 1999 w Warszawie.

W tegorocznej edycji teatraliów prezentowało się 5 teatrów:

- grupa teatralna Wzrastanie z Krosna (spektakl „Dziewczynka z zapalkami”),
- Szkolny Teatr Lalki i Aktora z Turzego Pola (spektakl: „Okulary wiary”),
- teatr Tęcza z Gaci Przeworskiej (inscenizacja: „Człowiek”),
- teatr ze Szczecina (spektakl: „Edmund Bojanowski w XXI wieku”),
- teatru Serduszka z Haczowa (spektakl: „Bł. Edward Bojanowski-opiekun dzieci”).



Serduszka



Serduszka



Teatr Tęcza

Jury, pod przewodnictwem reżysera teatralnego, absolwenta PWST w Krakowie Sławomira Woźniaka, postanowiło przyznać wszystkim teatrom równorzędne wyróżnienia, natomiast teatrowi „Serduszka” przyznało nagrodę specjalną za szczególną dbałość o dekorację i rekwizyty w prezentowanym przedstawieniu.

Big

Policja radzi, ostrzega, apeluje

Rowerzysta w ruchu drogowym



Wiosną każdego roku na naszych drogach zwiększa się liczba osób korzystających z rowerów. Niestety, rowerzyści zapominają, że obowiązują ich takie same przepisy, jak kierujących innymi pojazdami.

Zgodnie z prawem o ruchu drogowym rower jest pojazdem jednośladowym lub dwuśladowym, poruszany siłą mięśni osoby jadącej tym pojazdem. Aby móc jeździć samodzielnie po drogach publicznych rowerzysta musi mieć ukończone 10 lat i posiadać kartę rowerową lub uprawnienia wyższej kategorii - kartę motorowerową lub prawo jazdy. Uprawnień takich nie wymaga się od osób pełnoletnich.

Ustawodawca określił również minimalne, obowiązkowe wyposażenie roweru, obejmujące:

- jedno światło pozycyjne barwy białej lub żółtej selektywnej z przodu,
- jedno światło pozycyjne barwy czerwonej z tyłu,
- jedno światło odblaskowe barwy czerwonej o kształcie innym niż trójkąt z tyłu,
- co najmniej jeden skutecznie działający hamulec,
- dzwonek lub inny sygnał dźwiękowy o nieprzerażliwym dźwięku.

Oczywiście, rower można wyposażać dodatkowo, chociażby np. w drugi hamulec lub światła odblaskowe barwy pomarańczowej, umieszczone z boku roweru, w kołach lub pedałach. Coraz popularniejsze staje się również korzystanie z kasku ochronnego i kamizelki odblaskowej. Elementy te znacznie zwiększają bezpieczeństwo rowerzysty.

Pamiętajmy!

Z bardzo nielicznymi wyjątkami rowerzystę w ruchu drogowym obowiązują takie same przepisy jak wszystkich innych kierujących pojazdami. Kierujący rowerami niejednokrotnie łamią je znacznie częściej niż kierowcy pojazdów silnikowych. Do nagminnie popełnianych wykroczeń należą m.in.: jazda bez wymaganego oświetlenia, po chodniku, po drodze przeznaczonej wyłącznie dla samochodów czy przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych.

Tymczasem:

Rowerzysta generalnie powinien jechać poboczem lub drogą dla rowerów, a dopiero kiedy nie ma takiej możliwości, może jechać po jezdni. Chodnikiem można jechać jedynie w dwóch przypadkach:

- kiedy pełnoletni rowerzysta opiekuje się jadącym na innym rowerze dzieckiem w wieku do lat 10,
- kiedy na tym odcinku drogi dozwolona jest prędkość powyżej 50 km/h i jednocześnie szerokość chodnika

wynosi minimum 2m.

Za złamanie przepisów rowerzystom grożą takie same sankcje jak kierowcom pojazdów silnikowych. Każdy kierujący rowerem, który ukończył

17 lat, może usłyszeć zarzut popełnienia przestępstwa lub wykroczenia w ruchu drogowym. W pierwszym przypadku może odpowiadać np. za spowodowanie wypadku drogowego lub za jazdę pod wpływem alkoholu. W drugim - policjant może ukarać kierującego mandatem karnym w wysokości od 50 do 500 zł. Wiele wykroczeń dotyczących ruchu rowerów ujętych jest w policyjnym taryfikatorze mandatów.

Rowerzyście zabrania się między innymi:

- jazdy obok innego uczestnika ruchu (*grzywna w wysokości 50 zł*),
- czeplania się innych pojazdów ręką lub np. za pomocą linki, nie wolno też holować innego roweru (*grzywna w wysokości 100 zł*),
- jazdy bez trzymania co najmniej jednej ręki na kierownicy i nóg na pedałach (*grzywna w wysokości 50 zł*).

Jadąc na zorganizowaną wycieczkę rowerową, należy pamiętać, że w jednej kolumnie nie może jechać więcej niż 15 rowerów. Jeżeli tych kolumn jest więcej, odległość pomiędzy nimi nie może być mniejsza niż 200 m.

Sprawy naruszeń przepisów przez rowerzystów w wieku poniżej 17 lat rozpatrywane są przez sąd rodzinny, którzy może zastosować wobec dziecka środki wychowawcze, przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Pamiętajmy!

Od zmroku do świtu zdarza się blisko połowa wszystkich śmiertelnych wypadków drogowych z udziałem rowerzystów, choć ruch w tym czasie jest wielokrotnie mniejszy.

Rowerzysta w zderzeniu z samochodem nie ma żadnych szans - kierowcę i pasażerów auta chronią pasy bezpieczeństwa, poduszki powietrzne i karoseria, podczas gdy kierujący rowerem jest praktycznie bezbronny.

KMP Krosno

PATRIOTYCZNIE W MIEJSCU PIASTOWYM



Uczestnicy konkursu

Dzień 14 kwietnia 2010 r. był inny niż zwykle - trwała żałoba narodowa ogłoszona przez Marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego w związku z katastrofą lotniczą, która miała miejsce pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia. Zginęli w niej: para prezydencka, politycy, żołnierze, duchowieństwo oraz przedstawiciele rodzin katyńskich.

Tego dnia w naszym Domu Kultury odbył się etap gminny IV Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Polskiej Poezji Patriotycznej, zorganizowany - dla szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Miejsce Piastowe - przez Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Przybyli nauczyciele i uczniowie. W sali panowała przejmująca cisza, a w oczy rzucał się kir przypięty do białych bluzek - to na znak jedności i łączenia się w bólu. Przed rozpoczęciem konkursu wszyscy minutą ciszy uczciliśmy pamięć tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem.

Rada artystyczna, powołana przez organizatora, w składzie: przewodniczący - Janusz Węgrzyn, członkowie - Jolanta Przybyła i Magdalena Penar oceniała dykcję, dobór i zrozumienie tekstów, interpretację utworów, poprawność i ekspresję prezentacji oraz opanowanie pamięciowe tekstów wierszy. Po wysłuchaniu 39 recytatorów jury postanowiło przyznawać następujące miejsca:

Kategoria szkoła podstawowa:

I miejsce	PATRYCJA FILUS	Wrocanka
II miejsce	KAROL KOKOSZKA	Widacz
III miejsce	DOMINIKA LORENC	Zalesie

Kategoria gimnazjum:

I miejsce	WERONIKA BIESZCZAD	Miejsce Piast.
II miejsce	EWELINA WITALEC	Targowiska
III miejsce	JAKUB GRĘBLA	Rogi
Wyróżnienie	MARTYNA FRYDRYCH	Targowiska

Wszyscy uczestnicy prezentowali po dwa utwory poetyckie polskich autorów według własnego wyboru. Na zakończenie dyrektor GOK Janusz Węgrzyn powiedział: „Kształtowanie w młodym pokoleniu patriotycznych postaw jest krokiem we właściwym kierunku, ponieważ sprawa wychowania młodego pokolenia w duchu patriotycznym jest obowiązkiem nas wszystkich. Ta forma konkursu spełnia postawione cele i zadania poprzez taką właśnie lekcję patriotyzmu. Słowa: Ojczyzna, Honor - stają się bardziej wymowne, nabierają głębszego znaczenia i sensu”. Konkurs przebiegał w ciszy i skupieniu. Wszystkim laureatom życzymy sukcesów podczas etapu powiatowego.

I. D.



Laureaci konkursu



I miejsce w kat. gimnazjum
- WERONIKA BIESZCZAD



I miejsce w kat. szkoła
podstawowa - PATRYCJA FILUS



NIEDZIELA PALMOWA W WIDACZU

Stało się już tradycją, że co roku, w Niedzielę Palmową mieszkańcy gminy spotykają się na organizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury pokazie stołów wielkanocnych.

W tym roku rola gospodarza imprezy przypadła członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich z Widacza. Właśnie tam 28 marca, w godzinach popołudniowych nadciągnęła rzesza mieszkańców gminy Miejsce Piastowe i gmin ościennych. Główne bohaterki pokazu, już od tygodnia pracujące „na pełnych obrotach”, pojawiły się w sali Domu Ludowego w Widaczu na długo przed umówioną godziną rozpoczęcia pokazu. Na stołach pojawiały się wynoszone z samochodów coraz to nowe potrawy. Postronni obserwatorzy zauważyć mogli, że to głównie towarzyszący członkiniom KGW panowie zajmowali się transportem potraw i ich zadaniem było bezpiecznie dostarczyć je na stół. Potem sprawy brały w swoje ręce panie - ustawiały wypieki, półmiski z wędlinami, sałatki i przekąski. Gdzieś tam pojawiły się specjalnie na ten dzień przechowane nalewki. Do ostatniej chwili panie przestawiały, przesuwaly i dekorowały stoły, aby efekt końcowy był jak najlepszy i jak największe wrażenie zrobił na gościach.

A zaproszenie w tym roku przyjęli: wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik, przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, wójt Marek Klara, zastępca wójta Stanisław Gawlik, naczelnik Wydziału Kultury Oświaty i Promocji Starostwa Powiatowego Grażyna Ostrowska oraz radni gminy. Na krótko pojawił się też proboszcz parafii ksiądz Tadeusz Dudzik.

Zanim jednak zaczęła się degustacja, nastąpiło uroczyste wręczenie nagród w wielkanocnym konkursie plastycznym. Prace w czterech kategoriach artystycznych - pisanka, palma, stroik i kartka - zostały ocenione kilka dni wcześniej, a można je było obejrzeć na scenie widackiego domu ludowego. Dyplomy i nagrody ufundowane przez GOK w Miejscu Piastowym wręczali dyrektor Janusz Węgrzyn, wójt Marek Klara

i wicestarosta Andrzej Guzik, który, jak zawsze, przyjechał z kilkoma nagrodami od Starostwa, a powędrowały one tym razem do rąk najstarszych uczestniczek konkursu.

Jeszcze życzenia świąteczne od organizatorów i można było przystąpić do najbardziej oczekiwanego punktu programu, czyli degustacji potraw z wielkanocnych stołów. Nie jest przesadą stwierdzenie, że stoły ugięły się pod ciężarem wszelkiego jadła. O tym, iż były to smakołyki, świadczy dobitnie fakt, że po godzinie te same stoły świeciły pustkami, zniknęły pasztety, klopsy, mazurki i serniki. Zostały tylko okruszki po lukrowanych wielkanocnych babach i niejadalne części dekoracji. Co sprytniejsze gospodynie zdążyły powymieniać się przepisami na prezentowane potrawy, na tydzień przed Wielkanocą były jak znalazł. Miejmy nadzieję, że wielkanocne stoły mieszkańców naszej gminy były równie obfite, jak te prezentowane w Widaczu.

Pokazowi stołów wielkanocnych towarzyszyła w tym roku zbiórka pieniędzy na powstające w Krośnie hospicjum. Żółte żonkile rozdawali wolontariusze ze Szkoły Podstawowej w Widaczu.

M.P.





Targowiska



Zalesie



Głowienka



Miejsce Piastowe



Wrocanka



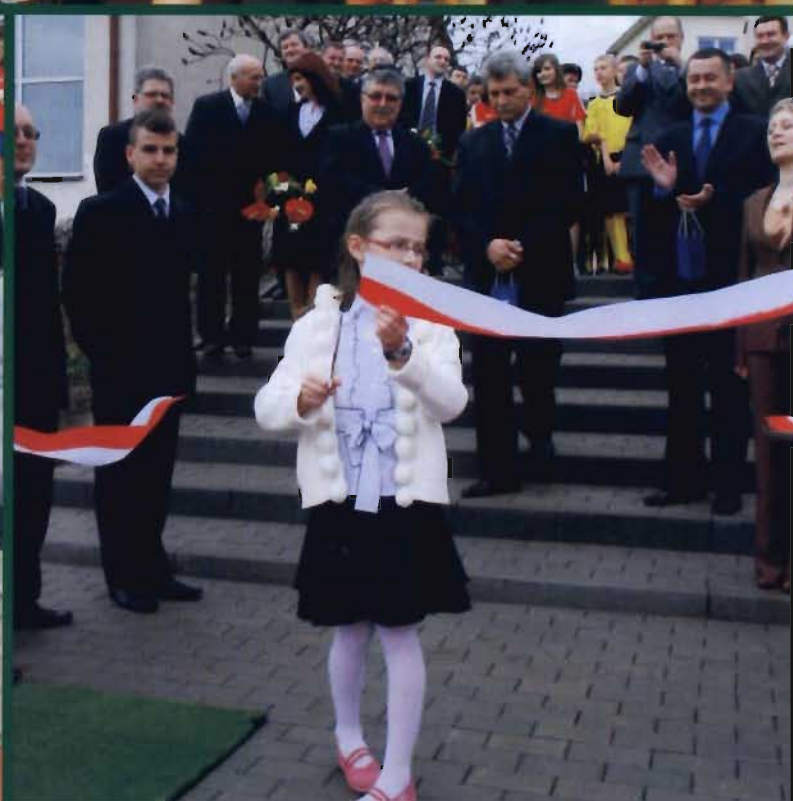
Niżna Łąka



Widacz



Rogi



BOISKO WIELOFUNKCYJNE W TARGOWISKACH JUŻ DO DYSPOZYCJI MIESZKAŃCÓW

19 kwietnia 2010 r. w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego i w Społecznym Gimnazjum w Targowiskach był dniem szczególnie podniosłym. Od rana pełną parą szły ostatnie przygotowania do ważnej uroczystości, tj. do zaplanowanego na godz. 14:00 oficjalnego otwarcia wielofunkcyjnego boiska przyszkolnego. Na tę uroczystość od dawna oczekiwały wspólnoty obu szkół.

Rolę gospodarzy pełnili: wicedyrektor Szkoły Podstawowej Małgorzata Lorenc oraz dyrektor Społecznego Gimnazjum Piotr Perszewski, a uroczystość prowadzili nauczyciele: Katarzyna Sidor oraz Janusz Leczek. Dyrektor bardzo serdecznie przywitała wszystkich zebranych gości oraz złożyła szczególne podziękowania wójtowi - Markowi Klarze, zastępcy przewodniczącego Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej w Krośnie - Joannie Frydrych, radnym Gminy Miejsce Piastowe, a zwłaszcza Jackowi Dobrzańskiemu i Krystynie Malinowskiej - dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Targowiskach. Dzięki tym osobom powstał ten piękny i nowoczesnie wyposażony obiekt. Podziękowania również zostały skierowane do prezesa firmy Dawar Plus Dariusza Komara.



Następnie głos zabrał wójt Marek Klara. W swoim wystąpieniu podkreślił, jak wielkie znaczenie, nie tylko dla uczniów, ale również dla społeczności lokalnej, ma nowe boisko. Wyraził przekonanie, że przyczyni się ono do pomnażania sukcesów sportowych szkoły. Zaproszeni goście na ręce uczniów przekazali prezenty w postaci sprzętu sportowego. Nowe boisko sportowe sprawiło wiele radości przede wszystkim dzieciom, które swoją wdzięczność wyraziły przygotowaniem części artystycznej. Swoje umiejętności sportowe i artystyczne zaprezentowali zarówno uczniowie Szkoły Podstawowej, jak i Społecznego Gimnazjum w Targowiskach. Po części artystycznej ksiądz proboszcz Tadeusz Dudzik poświęcił boisko sportowe, a uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Marek Klara, Antoni Wydro, Joanna Frydrych, Małgorzata Lorenc oraz Julia Kobiałka i Konrad Kubal - uczniowie szkoły podstawowej i Sebastian Zajdel - uczeń gimnazjum.

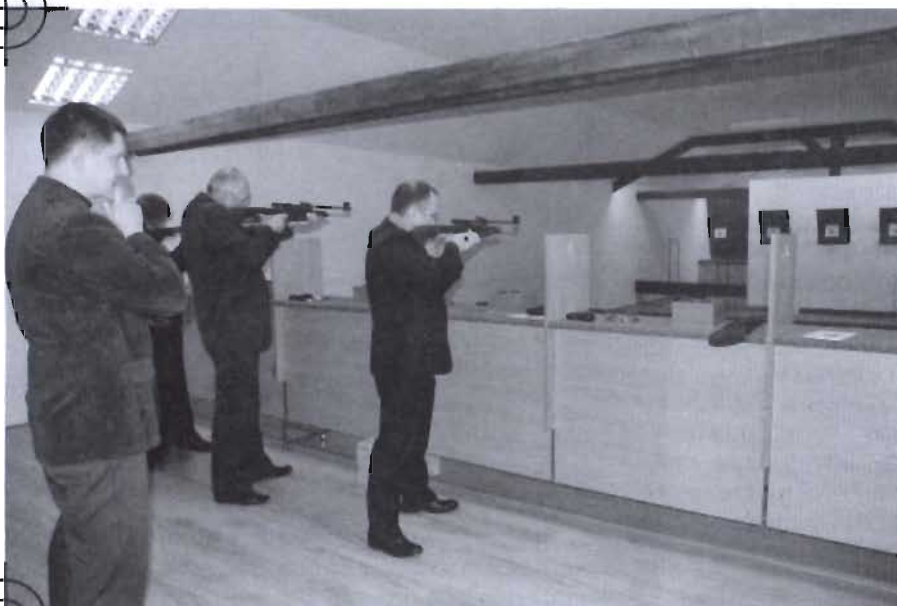


Po uroczystym przecięciu wstęgi i oddaniu pierwszych strzałów do bramki wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do świetlicy na smaczny poczęstunek, przygotowany przez pracowników szkoły. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście: w imieniu nieobecnej posłanki do Parlamentu Europejskiego Elżbiety Łukacijewskiej - Małgorzata Szybiak, radni Sejmiku Województwa Podkarpackiego - Józef Szajna oraz Tadeusz Majchrowicz, wicekurator podkarpacki - Antoni Wydro oraz wizytator Kuratorium Oświaty w Krośnie - Mirosław Mańkowski, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego - prof. Kazimierz Obodyński, wicestarosta krośnieński - Andrzej Guzik oraz radni Powiatu Krośnieńskiego - Teresa Sirko i Tomasz Sieniawski, zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej - Joanna Frydrych, dyrektor RZE (dystrybucja w Krośnie) - Bogusław Kubit, przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe - Wiktor Skwara, wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara, zastępca wójta - Stanisława Gawlik, radni gminy Miejsce Piastowe, dyrektorzy szkół, emerytowani pracownicy szkoły podstawowej oraz sołtysi, przedsiębiorcy, działacze sportowi i przedstawiciele Rady Rodziców. Wśród zaproszonych gości byli również Helena Malinowska i Piotr Skwara, przedstawiciele rodzin oficerów zamordowanych w Katyniu.



Inf. własna UG. Fot. Wojtek Patla

STRZELNICA W MIEJSCU PIASTOWYM



8 kwietnia 2010 r. w Michalickim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym została uroczysto otwarta i poświęcona strzelnica szkolna, służąca kształceniu uczniów nowo otwartego w bieżącym roku szkolnym Liceum Służb Mundurowo - Administracyjnych. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Kazimierz Radzik - przełożony generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola. W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele organu prowadzącego szkoły - ks. Leszek Przybylski oraz starosta krośnieński - Jan Juszcak. *Strzelnica jest niezbędna nam do kształcenia służb mundurowych, dlatego wraz z nowym rokiem szkolnym przystąpiliśmy do robót budowlanych mających na celu adaptację pomieszczeń na poddaszu szkoły na strzelnicę. Uczniowie mogą tutaj uczyć się strzelania z broni krótkiej oraz długiej, a my możemy obserwować i weryfikować ich wyniki. Zajęcia na strzelnicy cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i, obok zajęć z samoobrony, należą do najbardziej lubianych - powiedział ks. Jerzy Sosiński dyrektor MZSP w Miejscu Piastowym.*

Strzelnica wyposażona jest w 6 stanowisk strzeleckich (odległość pełnowymiarowa 10 m) do broni pneumatycznej krótkiej oraz długiej. Przygotowane są również 2 stanowiska do strzelania z broni palnej kaliber 5,6 mm, odległość 25 metrów. *Ze stanowisk tych można strzelać z broni krótkiej i długiej z różnych postaw. Tarcze do stanowisk transportowane są zdalnie, co umożliwia strzelającemu kontrolę strzałów i przestrzeleń bez opuszczania stanowiska strzeleckiego - wyjaśnił instruktor prowadzący zajęcia płk Robert Przybyła.*

Podczas uroczystości ks. dyrektor zaprosił gości do sprawdzenia swoich umiejętności strzeleckich. Najlepszy wynik osiągnął ojciec generał - ks. Kazimierz Radzik, ale tytuł przecież do tego zobowiązuje.

Monika Subik
specjalista ds. projektów UE

GMINNY TURNIEJ MATEMATYCZNY IM. STANISŁAWY GRELLI

15 kwietnia 2010 r. w Szkole Podstawowej w Rogach spotkały się drużyny wszystkich szkół podstawowych z naszej gminy, aby podczas rywalizacji zaprezentować swoje umiejętności matematyczne. W skład każdej drużyny wchodziło po dwóch uczniów z kl. IV, V i VI. Zadaniem zespołów było między innymi rozwiązywanie krzyżówek matematycznych, zadań tekstowych i kryptarytmów, układanie tangramów, wykonywanie obliczeń, wypełnianie luk w dyktandzie matematycznym. Dużo emocji wśród uczniów wzbudziły konkurencje łączące w sobie rywalizację sportową i matematykę. Ostatnie zadanie polegało na ułożeniu hasła lub wiersza promującego zdrowy styl życia bez nałogów. Rywalizacja była bardzo wyrównana. W dziesięciu konkurencjach uczniowie mogli zdobyć 89 punktów. Klasyfikacja konkursu przedstawia się następująco:

I miejsce	SP Głowienka	73 punkty,
II miejsce	SP Rogi i SP Wrocanka	67 punktów,
III miejsce	SP Targowiska	65 punktów,
IV miejsce	SP Zalesie	63 punkty,
V miejsce	SP Widacz	61 punktów,
VI miejsce	SP Miejsce Piastowe	55 punktów,
VII miejsce	SP Łężany	43 punkty.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali wspaniałe nagrody, których fundatorem był Wójt Gminy oraz GOPS w Miejscu Piastowym. Konkurs przebiegał w miłej i przyjaznej atmosferze. Uczniowie mieli okazję wykazać się zarówno wiedzą matematyczną, jak i umiejętnością współpracy w grupie. Organizatorami turnieju były nauczycielki matematyki: Maria Zielańska (SP Głowienka), Beata Szeligowska (SP Targowiska), Lidia Urbanek (SP Wrocanka), Małgorzata Płatek (SP Zalesie), Anna Kilar i Małgorzata Borowska (SP Rogi).

Małgorzata Borowska, Anna Kilar

DZIEŃ ZIEMI W ZALESIU



W dniu 22 kwietnia na całym świecie obchodzony jest Dzień Ziemi. Wszyscy ludzie - przyjaciele Ziemi - robią coś, aby stała się piękniejsza, zdrowsza i bezpieczniejsza dla wszystkich. Zastanawiają się, jakich spustoszeń na swojej planecie dokonał człowiek, jakie są tego skutki i jak można to zmienić. Także dzieci w naszej szkole myślą, co zrobić w swoim najbliższym środowisku i jak postępować, aby przyroda była zdrowa i długo nam służyła. Z tej okazji uczniowie klasy drugiej i trzeciej przygotowali apel zachęcający do troski o otaczające środowisko.

*Sebastian Częczek, uczeń klasy V
Szkoły Podstawowej w Zalesiu*

KONKURS PLASTYCZNY W BIBLIOTECE

W Bibliotece Publicznej w Targowiskach 31 marca br. odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Wielkanocna kartka z życzeniami”. Prace, które wpłynęły do biblioteki, zachwycały swoim urokiem i pomysłowością, odznaczały się starannością wykonania i oryginalnością. Oceniano je w dwóch kategoriach wiekowych: pierwszej (klasy I - III) oraz drugiej (klasy IV - VI).

Komisja konkursowa w składzie: Anna Delimat i Justyna Prajsnar, oceniając prace, brała pod uwagę estetykę wykonania, oryginalność doboru materiałów plastycznych potrzebnych do wykonania

kartki, a także pomysłowość. Przyznano pierwsze miejsca oraz wyróżnienia. W kategorii pierwszej **I miejsce** zdobył Bartosz Justkowski. W kategorii drugiej **I miejsce** zajęła Karolina Tomala, a **wyróżnienia** otrzymali: Katarzyna Sidor, Adrian Ekiert, Marcela Zima.

Nagrodzeni otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe. Serdecznie gratulujemy! Wszystkim uczestnikom dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie i zachęcamy do odwiedzania biblioteki oraz śledzenia strony internetowej gminy Miejsce Piastowe, gdzie będą umieszczane informacje o następnych konkursach.

Justyna Prajsnar

PAMIĘCI OFIAR KATYNIA, CHARKOWA, MIEDNOJE...

Walcząc o przyszłość narodu, trzeba się oprzeć o jego groby" - te słowa Jerzego Waldorffa w pełni oddają charakter uroczystości, która miała miejsce 15 kwietnia, podczas XXXVII Sesji Rady Gminy Miejsce Piastowe. Siedemdziesiąt lat minęło od dnia, gdy Józef Stalin skazał na śmierć polskich żołnierzy i policjantów, którzy zostali wzięci do niewoli przez Sowiećów we wrześniu 1939 r.

Z okazji rocznicy mordu katyńskiego władze i mieszkańcy gminy Miejsce Piastowe oddali hołd dziewięciu oficerom, którzy zostali rozstrzelani w 1940 r. W Urzędzie Gminy w Miejscu Piastowym odsłonięto z tej okazji tablicę poświęconą tym wszystkim osobom, związanym z gminą Miejsce Piastowe, które zginęły w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Tablicę poświęcił proboszcz parafii miejscckiej ks. Piotr Bieniek, a odsłonięcia dokonali: przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, wójt Gminy Marek Klara oraz zastępca wójta Stanisław Gawlik. Następnie złożono pod tablicą kwiaty. Również delegacja Starostwa Powiatowego w Krośnie, na czele z wicestarostą Andrzejem Guzikiem, oddała hołd poległym. W uroczystości uczestniczyli także Tadeusz Majchrowicz - radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, ks. Antoni Tyniec - przełożony Domu Macierzystego Księży Michalitów, ks. Stanisław Kuś - prefekt, Zbigniew Niemczyk - kierownik Posterunku Policji w Miejscu Piastowym oraz pracownicy Urzędu Gminy.

Sylwetki wszystkich poległych przypomniał zebrany wójt Marek Klara. Wśród ofiar Golgoty Wschodu są **oficerowie**:

-mjr FRANCISZEK HEJNAR z Suchodołu

urodzony 10 lutego 1892 r., syn Wawrzyńca. Absolwent Szkoły Realnej w Krośnie. Członek Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1914 r. walczył na froncie wschodnim. Od 1917 r. walczył w polskich formacjach wojskowych w Rosji, a od 1919 r. w szeregach Wojska Polskiego jako ochotnik. Uczestnik



Od lewej stoją: Wiktor Skwara, Tadeusz Majchrowicz, Stanisław Gawlik, Tomasz Sieniawski, Marek Klara, ks. Antoni Tyniec

wojny bolszewickiej w 1920 r. Później służył w jednostkach artyleryjskich. Więziony w Kozielsku, rozstrzelany w Katyniu. (W 1939 r. Suchodół wchodził w skład zbiorczej gminy Miejsce Piastowe; obecnie należy do gminy Krosno).

-por. EUGENIUSZ OPALIŃSKI z Wrocanki

urodzony 29 lipca 1912 r., syn Stanisława. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Krośnie. Nauczyciel szkoły powszechnej w Siedlcach. W trakcie mobilizacji przydzielony do 22 pułku piechoty w Siedlcach. Więziony w Kozielsku, rozstrzelany w Katyniu.

-por. JÓZEF SKWARA z Targowisk

urodzony 29 lipca 1900 r., syn Franciszka. Absolwent jasielskiego gimnazjum. Nauczyciel i dyrektor szkoły w Jutrosinie i Sarnowie w powiecie rawickim. W 1920 r. służył w szeregach 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Zmobilizowany w szeregi 69 Pułku Piechoty w Gnieźnie. Więziony w Kozielsku, rozstrzelany w Katyniu.

-por. SYLWESTER ŻOŁNA ze Szczepańcowej

urodzony 11 grudnia 1895 r., syn Jana. W latach 1914-





1916 służył w armii austriackiej, później w niewoli rosyjskiej. Żołnierz IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, później zwolniony do rezerwy. Nauczyciel szkoły powszechnej. Więziony w Starobielsku, rozstrzelany w Charkowie. (W 1939 r. Szczepańcowa wchodziła w skład zbiorczej gminy Miejsce Piastowe; obecnie przynależy do gminy Chorkówka).

- ppor. MIECZYŚLAW KRYSTYNIAK z Targowisk

urodzony 2 listopada 1898 r., syn Franciszka. Członek Związku Strzeleckiego. Żołnierz I Brygady Legionów, ranny pod Krzywopłotami. Absolwent Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty. Służył w 71 Pułku Piechoty. Odznaczony Krzyżem Niepodległości.

- ppor. TADEUSZ SAMBORSKI z Głowienki

urodzony w Polance w 1913 r, syn Jana. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Krośnie. Mieszkaniec Głowienki. Nauczyciel szkoły powszechnej w Budach na Wołyniu. Przydzielony do 43 Pułku Piechoty w Dubnie. Więziony w Kozielsku, rozstrzelany w Katyniu.

Zginęli również **policjanci**:

- aspirant STANISŁAW JURCZAK z Targowisk

urodzony w 1898 roku w Targowiskach, syn Franciszka. We wrześniu 1939 roku służył w województwie stanisławowskim. Więziony w Ostaszkowie, zabity w Twerze, pochowany w Miednoje.

- aspirant ANTONI LUBISZEWSKI z Sosnowca

urodzony 30 maja 1905r., syn Jakuba. We wrześniu 1939 r. pracował na posterunku Policji Państwowej w Miejscu Piastowym. Więziony w Ostaszkowie, zabity w Twerze, pochowany w Miednoje.

- aspirant KAZIMIERZ WRÓBEL z Rymanowa

urodzony w 1900 r., syn Józefa. W Policji Państwowej od 1925 roku. We wrześniu 1939 roku pracował na posterunku Policji Państwowej w Miejscu Piastowym. Więziony w Ostaszkowie, zabity w Twerze, pochowany w Miednoje.

Cześć ich pamięci!

Gmina Miejsce Piastowe przystąpiła do akcji „Katyń. Ocalić od zapomnienia”, której celem jest zasadzenie w Polsce tyłu dębów, ilu oficerów zginęło na Wschodzie. W ciągu całego 2010 r. poszczególni oficerowie związani z naszą gminą zostaną uhonorowani dębami. Pierwsze dęby zostaną posadzone w Targowiskach. XXXVII Sesja Rady Gminy Miejsce Piastowe zbiegła się z tragicznymi wydarzeniami w historii współczesnej Polski, z żałobą narodową po śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Uczestnicy Sesji minutą ciszy oddali hołd wszystkim, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.



Od lewej stoją: Wiktor Skwara, Tadeusz Majchrowicz, ks. Piotr Bieniek, ks. Stanisław Kuś

*Tekst: Bartek Bieszczad
Fot.: Janusz Węgrzyn*



RADOSNA SZKOŁA W ROGACH

19 marca w Szkole Podstawowej w Rogach odbyło się uroczyste otwarcie nowej sali zabaw, powstałej przy wsparciu finansowym programu rządowego „Radosna szkoła”, który umożliwia zakładanie w obrębie szkoły miejsc zabaw dla dzieci, a także pozwala na wyposażenie szkół w pomoce dydaktyczne. Sala zabaw powstała na miejscu starej salki gimnastycznej. Prace remontowe trwały niespełna 4 miesiące i już w styczniu można było podziwiać wspaniały efekt końcowy. W salce zostały pomalowane ściany, obniżony sufit, zmienione podłogi i pomalowane drabinki, zostały także zakupione meble na zabawki, nowe stoliki i krzeselka. Nową salę zabaw wyposażono w pomoce zakupione z funduszu programu „Radosna szkoła” i są to: duże miękkie klocki, zestawy figur geometrycznych, materace do zabaw ruchowych, tory przeszkód, gry dydaktyczne, itp.

Na uroczystość otwarcia nowej sali zabaw przybyli zaproszeni goście: zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe Stanisław Gawlik, sołtys wsi Rogi Stanisław Muszyński i przewodniczący Rady Rodziców Stanisław Kochan. Imprezę otwarcia rozpoczęła krótkim wystąpieniem dyrektor Małgorzata Borowska, po czym dokonano przecięcia wstęgi. Po oficjalnym otwarciu sali zabaw przedszkolaki i najmłodsi uczniowie szkoły zaprezentowali krótki program artystyczny, który bardzo spodobał się zgromadzonym gościom. Na koniec imprezy wszyscy zostali obdarowani słodkimi czekoladkami.

Dziś szkoła ma piękną salę zabaw, w której dzieci bardzo chętnie spędzają czas. Mogą tutaj odpocząć

i zrelaksować się na miękkich poduchach i materacach, odrobić zadanie domowe, pobawić się zabawkami i rozwijać swoją ciekawość i twórczość, korzystając z różnych pomocy dydaktycznych. Mogą także obejrzeć ciekawy film lub bajkę. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w pomoc przy powstaniu nowej sali zabaw, należą się ogromne podziękowania i wdzięczność, którą najlepiej wyrażają uśmiechnięte i zadowolone buzie bawiących się w niej dzieci.



Beata Bałuka



Organizatorzy i nagrodzeni uczestnicy z krajów Grupy Wyszehradzkiej

O LUDZIACH Z LUDŹMI W GMINIE MIEJSCE PIASTOWE

Administracja publiczna - wobec szczupłości środków, którymi dysponuje - często koncentruje swoją aktywność tylko na działaniach inwestycyjnych. Dla wielu samorządów liczą się przede wszystkim drogi, chodniki, lampy. Dla wielu samorządów tylko kolejne metry kanalizacji czy wodociągu są wyznacznikiem rozwoju. Ale czy na pewno tak należy podchodzić do kwestii zrównoważonego rozwoju? Jest szereg samorządów realizujących także projekty „miękkie”, których celem jest budowa społeczeństwa świadomego swych praw, stawiających na włączenie społeczności do procesu podejmowania decyzji. W ocenie krajowego i międzynarodowego jury konkursu „O ludziach z ludźmi” jednym z takich samorządów jest także nasza Gmina.

Gmina Miejsce Piastowe zajęła III miejsce w polskiej edycji konkursu „O ludziach z ludźmi”, który jest koordynowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. Podobne eliminacje odbywają się we wszystkich krajach Grupy Wyszehradzkiej. Nagroda krajowa była równoznaczna z zakwalifikowaniem się Gminy do etapu międzynarodowego konkursu, którego rozstrzygnięcie odbyło się 23 kwietnia w czeskim Brnie. W finałowym konkursie uczestniczyli laureaci konkursów krajowych z Czech, Polski, Słowacji i Węgier - po trzech z każdego kraju. Zwyciężył projekt węgierskiej miejscowości Megier, ale już sam udział Gminy Miejsce Piastowe jest sporym wyróżnieniem.

W skład jury weszli przedstawiciele organizacji pozarządowych z czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej oraz neutralny obserwator z Chorwacji. Polskę reprezentował Grzegorz Nowakowski, przedstawiciel Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Ponadto w konferencji wzięli udział eurodeputowani z Czech i Węgier, wiceprezydent Brna, wiceminister ochrony środowiska z Czech. Głównymi kryteriami, jakimi kierowało się międzynarodowe jury oceniające prezentacje konkur-

sowe, były: promocja i wspieranie demokracji lokalnej w zakresie współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz współdział obywateli w procesie podejmowania decyzji. Docenienie wkładu naszego samorządu w dziedzinie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego bardzo cieszy i świadczy jednoznacznie o tym, że praca władz Gminy także na tym polu przynosi efekty. W Gminie stawia się bowiem na przejrzystość funkcjonowania i stały dialog z mieszkańcami. Te wszystkie starania zostały nagrodzone - III miejsce w Polsce to wyjątkowe osiągnięcie!

W ramach finałowego „starcia” zorganizowana została konferencja, której towarzyszyła wymiana doświadczeń na poziomie międzynarodowym. Spotkanie odbyło się w reprezentacyjnej sali Starego Ratusza w Brnie. W tym niezwykłym miejscu nasz projekt „Wieś z przyszłością, przyszłość na wsi - program podnoszenia kwalifikacji mieszkańców wsi” prezentował wójt Marek Klara. Projekt ten był realizowany w 2008 r. ze środków Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” i oparty był na współpracy z czterema stowarzyszeniami z naszej gminy. Obejmował realizację szkoleń komputerowych i językowych dla 80 osób powyżej 40 roku życia. Za cele główne postawiono sobie: podniesienie umiejętności posługiwania się sprzętem komputerowym i oprogramowaniem, naukę języka angielskiego oraz aktywizację środowisk wiejskich do podejmowania działań o charakterze edukacyjnym i społecznym. Projekt trwał 11 miesięcy. Szkolenia przeprowadzono we współpracy z lokalnymi organizacjami, a poprzedzono je spotkaniami promocyjnymi, na których prezentowane były założenia i korzyści płynące z udziału w projekcie.

Oprócz nas z Polski w konferencji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Miasta Przemyśla i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

Janina Gołąbek

BĘDĄ KOLEJNE PLACE ZABAW DLA DZIECI!

Gmina Miejsce Piastowe otrzyma od Ministerstwa Edukacji Narodowej pieniądze na budowę nowoczesnych placów zabaw oraz na zakup pomocy dydaktycznych dla najmłodszych. Wszystko to w ramach tegorocznej edycji rządowego programu „Radosna Szkoła”.

Gmina Miejsce Piastowe po raz drugi uczestniczy w tym programie. W ubiegłym roku dofinansowanie w kwocie prawie 60 000 zł z ministerialnej kasy otrzymało siedem naszych szkół. W ramach tych środków w szkołach w Łężanach, Miejscu Piastowym, Rogach, Targowiskach, Widaczu, Wrocance i Zalesiu zostały utworzone pokoje zabaw lub wyposażone świetlice szkolne. W tym roku kwota ponad 360 000 zł zostanie przeznaczona na utworzenie szkolnych placów zabaw w Łężanach i we Wrocance oraz na zakup pomocy dydaktycznych do pokoju zabaw w szkole w Głowience. Dotacja z MEN na ten cel wyniesie ponad 190 000 złotych.

NIEZBĘDNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Działając w duchu otwartej, przyjaznej, wspólnej Gminy, przygotowaliśmy po raz drugi podręczny informator. W „Niezbędniku Mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe 2010” znajdziecie Państwo szczegółowe informacje i potrzebne dane, które będą Wam usprawniać kontakty z Urzędem Gminy i jednostkami organizacyjnymi. „Niezbędnik” został wzbogacony o treści, które chcielibście Państwo w nim znaleźć.

„Niezbędnik Mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe” można było odebrać w biurach sołeckich podczas wpłat pierwszej raty podatku rolnego i od nieruchomości. W chwili obecnej możecie Państwo go otrzymać bezpłatnie w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe oraz u swoich sołtysów w biurach sołeckich. „Niezbędniki” dostępne będą również podczas wiosennych zebrań wiejskich w każdej miejscowości. Zapraszamy do lektury!

PRAWIE 16 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA KROŚNIEŃSKIE HOSPICJUM

28 marca, w Niedzielę Palmową, uczniowie ze szkół z terenu gminy kwestowali na rzecz krośnieńskiego hospicjum. Śmiało można powiedzieć, że w tym dniu gmina Miejsce Piastowe „zakwitła żonkilami”. Na ulicach, przy kościołach, sklepach czy parkingach można było spotkać grupy wędrujących uczniów, którzy wręczali przechodniom żonkile i baloniki. Za bibułkowe kwiaty obdarowywani wrzucali datki do puszek.

Zarówno ofiarność mieszkańców, jak i liczba dzieci chętnych do kwestowania były ogromne i przerosły oczekiwania organizatorów „pól nadziei”. Kilkuset uczniów pod opieką nauczycieli i rodziców zaangażowało się w akcję. Zebrano 5 251 monet i 522 banknoty na łączną kwotę 15 568, 76 zł. Pieniądze te, po zaliczeniu, zostały wpłacone na konto hospicjum.

W poszczególnych miejscowościach uczniowie zebrali następujące kwoty:

Szkoła Podstawowa w Głowience	2 235,08 zł
Szkoła Podstawowa w Łężanach	1 468,11 zł
Zespół Szkół w Miejscu Piastowym	3 532,92 zł
Szkoła Podstawowa w Rogach	1 868,56 zł
Szkoła Podstawowa w Targowiskach	1 851,00 zł
Szkoła Podstawowa we Widaczu	1 764,77 zł
Szkoła Podstawowa we Wrocance	1 592,71 zł
Szkoła Podstawowa w Zalesiu	1 255,61 zł

Żonkilowa akcja bardzo poruszyła serca nie tylko mieszkańców naszej gminy. Łącznie w Krośnie i okolicznych gminach zebrano ponad 85 tysięcy złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na dalszy remont hospicjum w Krośnie, który trwa już od 8 lat.

Organizatorzy bardzo dziękują za udział w akcji, przede wszystkim dzieciom, które, od kilku miesięcy, pod opieką nauczycieli i rodziców wykonywały bibułkowe kwiaty, by móc je wręczać w niedzielę.

OGŁOSZENIE

**Uprzejmie informuję
Mieszkańców, że w dniu
4 czerwca br. (piątek)
Urząd Gminy Miejsce Piastowe
z powodów organizacyjnych
będzie nieczynny.**

**Wójt
Marek Klara**

I GMINNY KONKURS Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO "LET'S TEAM UP!"

Patrząc na kalendarz corocznych imprez szkolnych na terenie naszej gminy, można stwierdzić, iż konkursów nie brakuje. Dużo się słyszy o konkursach z różnych przedmiotów, np. z plastyki, matematyki czy z języka polskiego. Jednakże obserwuje się brak konkursów z języka angielskiego - nie uwzględniając oczywiście konkursów, w których udział jest płatny i koszty ponoszone są przez ucznia, a właściwie przez jego rodziców. Istnieje rzecz jasna prestiżowy konkurs przedmiotowy z języka angielskiego, organizowany przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, w którym co roku, w okresie jesienno-zimowym startują najzdolniejsi uczniowie. Problem polega na tym, iż poprzeczka wymagań stawiana jest nader wysoko i rzadko zdarzają się sukcesy uczniów z terenu naszej gminy. Sceptycy twierdzą nawet, że graniczy to z cudem. Cuda oczywiście się zdarzają, ale nie tak często, jakbyśmy sobie tego życzyli. Często bywa, że wyniki w tymże konkursie nie odzwierciedlają rzeczywistej pracy ucznia i nauczyciela, a konkurs zamiast mobilizować do wytrwałej pracy - demotywuje. Nie oznacza to, że jestem przeciwniczką tego konkursu. Wręcz przeciwnie, wszelkie sukcesy wychowanków dają poczucie ogromnej satysfakcji i sprawiają, że szkoła cieszy się uznaniem wśród społeczności. Tyle tylko, że dzieci potrzebują bardziej namacalnego celu, dążenia do niego i realnej możliwości osiągnięcia go.

Chęć stworzenia konkursu przyjaznego dzieciom ze szkół podstawowych i dostosowanego do ich potrzeb i umiejętności drzemiała we mnie już od dawna. Zdawałam sobie jednak sprawę z tego, że nad takim przedsięwzięciem powinno pracować więcej osób. W związku z tym we wrześniu 2009 r., po uzyskaniu zgody dyrektor Danieli Kokoszki, zaprosiłam do współpracy nauczycieli ze wszystkich szkół podstawowych działających na terenie gminy Miejsce Piastowe. Na zaproszenie odpowiedzieli trzy osoby: najpierw Aneta Kruczek- Kosiba (SP Targowiska), a następnie Nina Hanus (SP Wrocanka) i Elżbieta Kluk (SP Rogi). I tak, wspólnymi siłami, pełne zapału rozpoczęliśmy pracę nad tym projektem. Nazwa konkursu „Let's Team Up!” w wolnym tłumaczeniu oznacza „Utwórzmy drużynę!” Jej autorką jest Aneta Kruczek-Kosiba. Ideą konkursu jest popularyzacja języka angielskiego wśród uczniów, motywowanie ich do nauki języka oraz kształcenie umiejętności pozytywnej rywalizacji.

Zgodnie z regulaminem pierwszy etap konkursu odbył się 10 lutego 2010 r. w szkołach macierzystych. Miał on formę pracy pisemnej - testu sprawdzającego wiadomości leksykalno-gramatyczne. Wzięli w nim udział piątoklasiści i szóstoklasiści ze wszystkich szkół z gminy. W ten sposób spośród uczniów z najlepszymi wynikami wyłoniono drużyny reprezentujące dane szkoły (po dwóch uczniów z kl. V i VI). Warto zaznaczyć, że w tym etapie najlepsze wyniki uzyskali Aleksandra Kafel z kl. VI ze Szkoły Podstawowej we Wrocance i Sebastian Częczek z kl. V ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu.



Uczniowie ci zostali nagrodzeni dyplomami i nagrodami książkowymi ufundowanymi przez wydawnictwo Pearson Longman.

21 kwietnia 2010 r. w sali Domu Ludowego w Zalesiu odbył się II międzyszkolny etap I Gminnego Konkursu z Języka Angielskiego „Let's Team Up!” Był to dzień, na który czekaliśmy z niecierpliwością i zaintrygowaniem. Mimo że wszelkie prace organizacyjne były już dopięte „na ostatni guzik”, można było odczuć swoisty dreszczyk emocji. Nie wiedzieliśmy przecież, jak sprawy się potoczą. Promienie słońca widoczne już od wczesnego poranka i nieśmiałe uśmiechy na twarzach dzieci zwiastowały, że to musi się udać. Na początku spotkania dyrektor Szkoły Podstawowej w Zalesiu serdecznie powitała zebranych gości. Następnie uczniowie uczestniczyli w siedmiu konkurencjach prowadzonych przez nauczycieli, którzy pracowali nad organizacją turnieju. W pierwszej części spotkania członkowie drużyn mieli za zadanie dodać słowo pasujące do danej kategorii leksykalnej, rozwiązać krzyżówkę, literować wyrazy, rozpoznać sławne miejsca krajów anglojęzycznych oraz pokazać słowa angielskie za pomocą pantomimy. Po przerwie na poczęstunek zadowoleni i odprężeni uczniowie przystąpili do pozostałych zadań. Układali zdania z rozsypanki wyrazowej oraz odpowiadali na pytania dotyczące kultury i geografii krajów anglojęzycznych. Rywalizacja była bardzo wyrównana. Potrzebna była dogrywka, by rozstrzygnąć, która szkoła zdobędzie drugie miejsce. Po podliczeniu wszystkich punktów miejsca na podium zajęły następujące drużyny:

- | | |
|--------------------|--------------------------------|
| I miejsce | - Szkoła Podstawowa w Zalesiu, |
| II miejsce | - Szkoła Podstawowa w Rogach, |
| III miejsce | - Szkoła Podstawowa w Widaczu. |

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i ciekawe nagrody, które zostały ufundowane przez Wójta Gminy i wydawnictwo Pearson Longman. Po konkursie oczekujący na powrotny transport uczniowie starali się utrzymywać konwersację w języku angielskim, co jest już niemałym dowodem na to, że spotkanie spełniło swój priorytetowy cel, tj. popularyzację tego języka obcego wśród uczniów. Być może turniej „Let's Team Up!” przyczyni się w przyszłości do lepszych wyników w nauce języka angielskiego, czego oczywiście serdecznie życzę wszystkim nauczycielom i ich podopiecznym.

Maria Lenik

Foto: Arch szkoły

Piłka nożna

IV liga podkarpacka

Kolejka 16

Partyzant Targowiska 1 - 1 Kolbuszowianka Kolbuszowa

Kolejka 17

LZS Turbia 0 - 1 Partyzant Targowiska

Kolejka 18

Partyzant Targowiska 4 - 0 MKS Kańczuga

Kolejka 19

Orzeł Przeworsk 0 - 1 Partyzant Targowiska

Kolejka 20

Partyzant Targowiska - Pogoń Leżajsk 28 kwietnia, 17:00. *W pierwotnym terminie (17 kwietnia, 12:00) odwołany z powodu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.*

Kolejka 21

Polonia Przemyśl 0 - 2 Partyzant Targowiska

Tabela:

IV liga 2009/2010, grupa: podkarpacka

Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki				
1. <u>Partyzant Targowiska</u>	20	42	13	3	4	44-19	6	2	1	24-9	7	1	3	20-10	2	6	2	0	0	3-0
2. <u>Orzeł Przeworsk</u>	20	42	13	3	4	29-12	8	2	1	18-4	5	1	3	11-8	2	0	0	0	2	0-3
3. <u>Żurawianka Żurawica</u>	20	39	12	3	5	35-18	8	1	0	23-8	4	2	5	12-10	2	6	2	0	0	5-0
4. <u>Polonia Przemyśl</u>	20	39	13	0	7	31-17	8	0	3	16-7	5	0	4	15-10	2	0	0	0	2	0-5
5. <u>MKS Kańczuga</u>	20	33	9	6	5	28-23	6	2	3	17-11	3	4	2	11-12						
6. <u>Kolbuszowianka Kolbuszowa</u>	20	32	9	5	6	31-20	7	1	3	23-10	2	4	3	8-10	1	1	0	1	0	0-0
7. <u>Pogoń Leżajsk</u>	20	32	8	8	4	27-18	4	4	3	7-6	4	4	1	20-12	1	1	0	1	0	0-0
8. <u>Sokół Nisko</u>	20	26	7	5	8	26-29	5	3	2	18-12	2	2	6	8-17						
9. <u>Rzemieślnik Pilzno</u>	20	25	7	4	9	29-33	5	1	5	18-20	2	3	4	11-13						
10. <u>KS Zaczernie</u>	20	24	6	6	8	34-32	3	4	2	18-14	3	2	6	16-18	1	1	0	1	0	1-1
11. <u>Strumyk Maława</u>	20	24	7	3	10	35-35	4	3	2	20-13	3	0	8	15-22	1	1	0	1	0	1-1
12. <u>Błękitni Ropczyce</u>	20	22	6	4	10	28-39	3	3	3	16-17	3	1	7	12-22						
13. <u>Wisłok Wiśniowa</u>	20	21	5	6	9	24-41	5	3	1	14-10	0	3	8	10-31						
14. <u>JKS 1909 Jarosław</u>	20	18	5	3	12	28-41	3	2	5	16-21	2	1	7	12-20						
15. <u>Igloopol Dębica</u>	20	16	4	4	12	19-42	3	0	6	5-17	1	4	6	14-25						
16. <u>LZS Turbia</u>	20	12	3	3	14	21-50	2	2	7	11-26	1	1	7	10-24						

Klasa okręgowa grupa Krosno

Kolejka 16

Zamczysko Odrzykoń 0 - 3 Piast Miejsce Piastowe (wo)

Kolejka 17

Piast Miejsce Piastowe 0 - 0 Orzeł Pustyny

Kolejka 18

Wisłoka Nowy Żmigród - Piast Miejsce Piastowe
5 maja, 17:00.

W pierwotnym terminie (11 kwietnia, 16:30) odwołany z powodu

katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

Kolejka 19

Piast Miejsce Piastowe - LKS Skołyszyn 13 czerwca, 16:30.

W pierwotnym terminie (17-18 kwietnia) odwołany z powodu żałoby narodowej.

Kolejka 20

Rafineria/Czarni Jasło 7 - 0 Piast Miejsce Piastowe

Tabela:

Klasa okręgowa 2009/2010, grupa: Krosno

Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki				
1. <u>Rafineria/Czarni Jasło</u>	18	51	17	0	1	69-7	10	0	0	49-2	7	0	1			20-5				
2. <u>Szarotka Uherce</u>	18	39	11	6	1	34-13	5	3	1	20-9	6	3	0			14-4				
3. <u>Orzeł Pustyny</u>	18	35	10	5	3	33-20	5	2	2	18-8	5	3	1			15-12				
4. <u>Przełom Besko</u>	18	34	10	4	4	29-15	8	0	2	19-9	2	4	2			10-6				
5. <u>Cosmos Nowotaniec</u>	18	33	10	3	5	42-24	6	1	2	24-11	4	2	3			18-13				
6. <u>Bieszczady Ustrzyki Dolne</u>	18	30	9	3	6	36-17	7	1	0	22-0	2	2	6			14-17				
7. <u>Piast Miejsce Piastowe</u>	18	26	8	2	8	32-28	4	1	4	19-8	4	1	4	13-20	1	3	1	0	0	2-1
8. <u>LKS Skołyszyn</u>	18	26	8	2	8	21-26	4	1	5	13-14	4	1	3	8-12	1	0	0	0	1	1-2
9. <u>Wisłoka Nowy Żmigród</u>	18	22	6	4	8	28-30	4	2	3	19-12	2	2	5			9-18				
10. <u>Leśnik Baligród</u>	18	21	5	6	7	17-24	4	4	1	12-5	1	2	6			5-19				
11. <u>Górniki Strachocina</u>	18	20	6	2	10	20-26	1	2	5	4-10	5	0	5	16-16	2	3	1	0	1	3-2
12. <u>Nafta Jedlicze</u>	18	20	6	2	10	12-26	3	1	5	6-8	3	1	5	6-18	2	3	1	0	1	2-3
13. <u>Sanovia Lesko</u>	18	19	5	4	9	20-44	1	3	5	10-17	4	1	4			10-27				
14. <u>Kotwica Korczyna</u>	18	15	4	3	11	16-37	1	1	6	9-21	3	2	5			7-16				
15. <u>Start Rymanów</u>	18	9	3	0	15	13-45	1	0	7	4-17	2	0	8			9-28				
16. <u>Zamczysko Odrzykoń</u>	18	7	1	4	13	7-47	1	3	6	5-25	0	1	7			2-22				

Klasa A, grupa Krosno II

Kolejka 14 (5 maja)

LKS Głowienka - Wisłok Krościenko Wyżne.

W pierwotnym terminie (11 kwietnia) odwołany z powodu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

Jasiołka Świerzowa - Burza Rogi.

W pierwotnym terminie (11 kwietnia) odwołany z powodu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

Kolejka 15 (13 czerwca)

Burza Rogi - Przełęcz Dukla.

W pierwotnym terminie (18 kwietnia) odwołany z powodu żaloby narodowej.

Sobniów Jasło - LKS Głowienka.

W pierwotnym terminie (18 kwietnia) odwołany z powodu żaloby narodowej.

Kolejka 16

LKS Głowienka 2 - 0 Gaudium Łęczyny

Ostoja Kołaczyce 0 - 0 Burza Rogi

Tabela:

Klasa A 2009/2010, grupa: Krosno II

Nazwa	M.Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Przełęcz Dukla	14	30	9	3	2	39-20	6	1	1	27-10	3	2	1	12-10
2. Orzeł Bieździedza	14	27	9	0	5	37-22	5	0	2	22-11	4	0	3	15-11
3. LKS Głowienka	14	25	8	1	5	25-16	6	0	2	15-7	2	1	3	10-9
4. Rafineria/Czarni II Jasło	14	25	8	1	5	37-25	5	0	2	22-9	3	1	3	15-16
5. Ostoja Kołaczyce	14	24	7	3	4	20-13	2	3	2	10-8	5	0	2	10-5
6. Orzeł Faliszówka	14	22	7	1	6	29-27	4	1	1	16-11	3	0	5	13-16
7. Victoria Kobylany	14	19	5	4	5	24-24	3	2	2	13-8	2	2	3	11-16
8. Burza Rogi	14	18	5	3	6	16-21	3	1	2	7-4	2	2	4	9-17
9. Gaudium Łęczyny	14	17	5	2	7	32-28	2	2	3	15-15	3	0	4	17-13
10. Huragan Jasionka	14	17	5	2	7	29-31	4	1	3	17-15	1	1	4	12-16
11. Zamczysko Mrukowa	14	16	4	4	6	22-42	2	2	3	11-20	2	2	3	11-22
12. Sobniów Jasło	13	15	5	0	8	15-23	4	0	2	7-7	1	0	6	8-16
13. Jasiołka Świerzowa	13	15	5	0	8	20-36	4	0	3	16-16	1	0	5	4-20
14. Wisłok Krościenko Wyżne	14	8	2	2	10	18-35	1	0	5	8-16	1	2	5	10-19

Klasa C, grupa Krosno III

Kolejka 12

LKS Lubatowa - Tornado Wrocanka.

W pierwotnym terminie (11 kwietnia) odwołany z powodu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

Kolejka 13

Tornado Wrocanka - Nowy Dwór Makowiska.

W pierwotnym terminie (18 kwietnia) odwołany z powodu żaloby narodowej.

Kolejka 14

Tornado Wrocanka 1 - 1 Chlebianka Chlebna

Klasa C 2009/2010, grupa: Krosno III

Nazwa	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Markiewiczza Krosno	11	25	8	1	2	31-9	4	0	1	17-2	4	1	1	14-7
2. Nowy Dwór Makowiska	11	24	7	3	1	28-12	4	1	1	17-8	3	2	0	11-4
3. Victoria Dobieszyn	11	24	7	3	1	28-11	4	2	0	20-5	3	1	1	8-6
4. Jasiołka Jaśliska	11	23	7	2	2	33-13	5	0	0	21-4	2	2	2	12-9
5. LKS Lubatowa	11	18	6	0	5	17-16	4	0	1	8-4	2	0	4	9-12
6. Nurt Potok	11	16	5	1	5	25-24	2	1	2	11-10	3	0	3	14-14
7. Błękitni Żeglce	11	14	4	2	5	23-27	2	2	2	12-12	2	0	3	11-15
8. Grodzisko Wietrzno	11	13	4	1	6	14-28	2	0	4	6-15	2	1	2	8-13
9. Nafciarz Bóbrka	11	12	4	0	7	14-29	2	0	4	7-12	2	0	3	7-17
10. Tornado Wrocanka	11	8	2	2	7	17-29	1	1	3	7-11	1	1	4	10-18
11. Chlebianka Chlebna	11	7	1	4	6	19-26	1	3	1	13-11	0	1	5	6-15
12. Rędzinianka Wojaśzówka	11	4	1	1	9	9-34	1	0	5	4-21	0	1	4	5-13

Tenis Stołowy

IV liga M

Kolejka 13

LKS STRAŻAK I Bratkówka - LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka 10:8
LUKS BURZA I Rogi - UKS ISKRA II Iskrzynia 10:2

Kolejka 14

UKS TKKF I Dukla - LUKS BURZA I Rogi 10:8
LUKS BURZA II Rogi - LKS STRAŻAK I Bratkówka 7:10
LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka - LKS I Turze Pole 6:10

Kolejka 15

LUKS BURZA I Rogi - GMKS STRZELEC III Frysztak 10:2
LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka - LUKS PAMO PLAST Olszanica 10:0
LKS I Turze Pole - LUKS BURZA II Rogi 8:10

Kolejka 16

LUKS BURZA I Rogi - KTS GOSiR Krościenko Wyżne 10:6
LUKS PAMO PLAST Olszanica - LUKS BURZA II Rogi 9:9



M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	<u>KTS GOSiR Krościenko Wyżne</u>	15	27	13	1	1	145:50
2	<u>LUKS BURZA I Rogi</u>	15	26	12	2	1	146:67
3	<u>UKS TKKF I Dukla</u>	15	24	11	2	2	139:70
4	<u>LKS I Górki</u>	15	16	7	2	6	114:106
5	<u>UKS ISKRA II Iskrzynia</u>	15	15	7	1	7	98:100
6	<u>GMKS STRZELEC III Frysztak</u>	15	10	5	0	10	80:122
Grupa spadkowa							
1	<u>LKS I Turze Pole</u>	14	13	6	1	7	100:104
2	<u>LKS STRAŻAK I Bratkówka</u>	14	13	6	1	7	95:114
3	<u>LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka</u>	14	9	4	1	9	89:115
4	<u>LUKS BURZA II Rogi</u>	14	5	2	1	11	80:132
5	<u>LUKS PAMO PLAST Olszanica</u>	14	2	0	2	12	32:138

V liga M (Grupa W)

Kolejka 10 LUKS Burza III Rogi - UKS GWOŹDZIK Gwoźnica Dolna **10:5** **Kolejka 13** LKS II Górki - LUKS Burza III Rogi **3:10**

Kolejka 12 KTS GOSiR II Krościenko Wyżne - LUKS Burza III Rogi **5:10** **Kolejka 14** LUKS Burza III Rogi - KS Nagórzany **9:9**

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
1	<u>KS Nagórzany</u>	13	23	11	1	1	127:64
2	<u>LUKS Burza III Rogi</u>	13	20	9	2	2	120:82
3	<u>KTS GOSiR II Krościenko Wyżne</u>	13	17	8	1	4	113:76
4	<u>LKS II Górki</u>	13	15	6	3	4	101:102
5	<u>UKS ISKRA III Iskrzynia</u>	13	8	4	0	9	87:107
6	<u>UKS GWOŹDZIK Gwoźnica Dolna</u>	13	8	4	0	9	76:112
7	<u>LKS II Turze Pole</u>	13	5	2	1	10	69:118
8	<u>UKS KARPATY Klimkówka</u>	7	2	1	0	6	33:65

V liga M (Grupa Z)

Kolejka 11 LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka - UKS TORNADO Wrocanka **10:8** **Kolejka 14** UKS TORNADO Wrocanka - UKS SPIN Jasło **9:9**

Kolejka 12 UKS TORNADO Wrocanka - UKS TKKF II Dukla **3:10** **Kolejka 14** UKS TORNADO Wrocanka - MUKS PODKARPACIE Jedlicze **7:10**

LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka - UKS OLIMP Łęki Dukielskie **9:9** LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka - UKS BETEX Leśniówka **10:2**

Kolejka 13 PKS BARTEK Dębowiec - LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka **10:6**

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
1	<u>UKS TKKF II Dukla</u>	14	26	13	0	1	138:46
2	<u>UKS OLIMP Łęki Dukielskie</u>	14	20	9	2	3	124:79
3	<u>UKS SPIN Jasło</u>	14	18	8	2	4	112:89
4	<u>PKS BARTEK Dębowiec</u>	14	16	7	2	5	112:105
5	<u>MUKS PODKARPACIE Jedlicze</u>	14	14	6	2	6	98:113
6	<u>UKS TORNADO Wrocanka</u>	14	9	3	3	8	96:120
7	<u>LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka</u>	14	5	2	1	11	68:129
8	<u>UKS BETEX Leśniówka</u>	14	4	1	2	11	69:136

XI Gminny Turniej Tenisa Stołowego

13 marca 2010 r. w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Rogach odbył się XI Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Miejsce Piastowe. Organizatorem turnieju był Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Współzawodnictwo odbywało się w 6 kategoriach wiekowych dziewcząt i kobiet oraz chłopców i mężczyzn. W poszczególnych kategoriach najlepszymi okazali się:

Dziewczęta i kobiety

do 12 lat

I miejsce - **Wiktoria Guzik** (Niżna Łąka)

II miejsce - **Justyna Habrat** (Zalesie)

III miejsce - **Anita Długosz** (Zalesie)

13-16 lat

I miejsce - **Paulina Lorenc** (Zalesie)

II miejsce - **Klaudia Paszek** (Rogi)

III miejsce - **Karolina Sieniawska** (Zalesie)

17 - 19 lat

I miejsce - **Małgorzata Filar** (Łężany)

20 - 44 lata

I miejsce - **Ilona Albrycht** (Rogi)

II miejsce - **Bożena Omachel** (Łężany)

45 lat i powyżej

I miejsce - **Wiesława Guzik** (Niżna Łąka)

Chłopcy i mężczyźni

do 12 lat

I miejsce - **Mateusz Konik** (Wrocanka)

II miejsce - **Krystian Guzik** (Niżna Łąka)

III miejsce - **Hubert Półchłopek** (Zalesie)

13 - 16 lat

I miejsce - **Sebastian Czekański** (Widacz)

II miejsce - **Klaudiusz Kafel** (Wrocanka)

III miejsce - **Kamil Lorenc** (Łężany)

17 - 19 lat

I miejsce - **Tomasz Michna** (Rogi)

II miejsce - **Paweł Kochan** (Rogi)

III miejsce - **Sylwester Jachimowski** (Łężany)

20 - 44 lata

I miejsce - **Kamil Drobek** (Głowienka)

II miejsce - **Hubert Lenik** (Wrocanka)

III miejsce - **Szymon Węgrzyn** (Niżna Łąka)

45 lat i powyżej

I miejsce - **Zbigniew Albrycht** (Rogi)

II miejsce - **Jerzy Litwin** (Rogi)

III miejsce - **Stanisław Wilk** (Głowienka)

Niepełnosprawni

I miejsce - **Maciej Węgrzyn** (Niżna Łąka)

Za zajęcie pierwszych trzech miejsc zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i puchary. Nagrody wręczyli: wójt **Marek Klara** oraz dyrektor GOK w Miejscu Piastowym **Janusz Węgrzyn**. Mecze sędziował **Zbigniew Wajda**.

*Tekst: Leszek Zajdel
Foto: Wojtek Palla*



X EDYCJA OLIMPIADY O WIELKICH POLAKACH

Dzień 7 kwietnia był raczej pochmurny i zimny, jednak dla 31 młodych ludzi, uczestników finału Olimpiady o Wielkich Polakach, był dniem gorącym i pełnym emocji. W tym roku młodzież gimnazjalna poznawała osobę i dzieło bł. Edmunda Bojanowskiego - założyciela zgromadzenia sióstr służebniczek. Finałowe zmagania odbyły się w domu generalnym tychże sióstr w Starej Wsi.

O godzinie 9.00 zebrana w auli młodzież przywitał dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu i przewodniczący jury ks. Tadeusz Kocór, a zaraz potem rozpoczęła się część pisemna finału. Po jej zakończeniu olimpijczycy oraz towarzyszący im katecheci i opiekunowie wzięli udział w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem metropolity przemyskiego ks. arcybiskupa Józefa Michalika. Tradycyjnie po mszy św. rozpoczęła się druga część finałowych zmagani - ustna. W przestronnej i klimatyzowanej sali teatralno - konferencyjnej, gdzie przykuwał uwagę piękny, beatyfikacyjny obraz błogosławionego i dekoracje wykonane przez siostry, również w tym roku nie zabrakło emocji. Młodzi ludzie wykazali się bardzo dobrą, często nadzwyczaj dokładną znajomością osoby i dzieł bł. Edmunda. A znajomość tę oceniali (i doceniali) jury w składzie: ks. Tadeusz Kocór, s. Małgorzata Syska (asystentka generalna sióstr służebniczek starowiejskich) i ks. Dariusz Kielar CSMA (kapelan sióstr michalitek).

Potem przyszedł czas na wręczenie nagród. Pierwsze cztery nagrody to pielgrzymki do Włoch, za dalsze miejsca przyznano rowery i sprzęt muzyczny. Wręczono także okolicznościowe puchary, medale, albumy, dyplomy oraz drobne upominki wydawnicze. Całość zakończono wspólnym obiadem z udziałem ks. arcybiskupa, zaproszonych gości, organizatorów, sióstr oraz młodych olimpijczyków.

Olimpiada o bł. Edmunda Bojanowskim została zorganizowana wspólnie przez Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym oraz Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, przy współudziale Gminnego Ośrodka

Kultury w Miejscu Piastowym. Nad organizacją i przebiegiem czuwał zespół kapłanów diecezjalnych i michalickich oraz nauczycieli z MZSP pod przewodnictwem ks. wicedyrektora Marka Czai CSMA oraz dyrektora WNK ks. Tadeusza Kocóra. Jak co roku dopisali sponsorzy - wielu z nich już od lat związanych jest z tym przedsięwzięciem. Trzeba tutaj również podkreślić i podziękować siostrom służebniczkom starowiejskim za olbrzymi wkład, jaki wniosły w przebieg finału, udostępniając i przygotowując swój dom oraz całe zaplecze związane z godnym przyjęciem wszystkich uczestników i gości. A byli wśród nich, na czele z ks. arcybiskupem Józefem Michalikiem, przełożonym generalnym księży michalitów ks. Kazimierzem Radzikim oraz matką generalną sióstr służebniczek starowiejskich Beatą Chwistek, również przedstawiciele władz oświatowych i samorządowych województwa podkarpackiego, mediów, świata kultury oraz przedstawiciele innych rodzin zakonnych; dyrektorzy szkół, nauczyciele, fundatorzy nagród oraz nasze gospodynie - siostry służebniczki. Nie zabrakło sporej grupy miejscowej młodzieży, która z uwagą śledziła zmagania finałowe. To potencjalni kandydaci do udziału w kolejnej edycji Olimpiady.

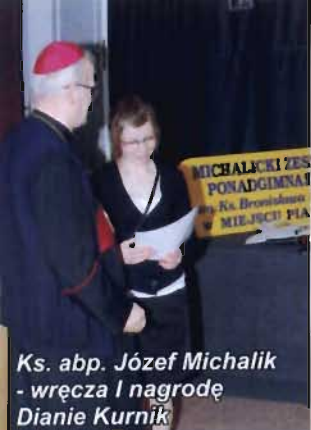
Tegoroczna Olimpiada o Wielkich Polakach miała już swoje dziesiąte wydanie - a tym samym jubileuszowy charakter. Miniona dekada to trud, praca i zaangażowanie wielu osób, umiejętna współpraca z różnymi agendami i podmiotami władz archidiecezji i regionu; to zainteresowanie i życzliwość także ze strony sponsorów - w tym również z zagranicy - duchownych i świeckich. W tym miejscu każdemu z osobna składamy szczerze podziękowanie.

Ale te dziesięć lat olimpijskich edycji, to nade wszystko tysiące młodych ludzi, którzy z pomocą i przy zaangażowaniu swoich katechetów, w poszukiwaniu wzorców osobowych i odpowiedzi na pytania o życie, wiarę i przyszłość podejmowali trud przygotowania i rozwoju swoich umysłów i serc. I ten fakt organizatorzy odczytują jako największy sukces.

Wyniki olimpiady

LP.	IMIĘ I NAZWISKO	MIEJSCOWOŚĆ	ILOŚĆ PUNKTÓW	MIEJSCE
1	Kurnik Diana	Strachocina	71	I
2	Pękalska Dominika	Nienadowa	71	I
3	Witowski Kamil	Łańcut	69	III
4	Górniak Aneta	Hłudno	68	IV
5	Różycka Justyna	Giedlarowa	68	IV
6	Kunach Kinga	Średnia Wieś	67	VI
7	Wołkowicz Magdalena	Dukla	66	VII
8	Laskowska Paulina	Bircza	66	VII
9	Musiał Magdalena	Sieniawa	64	IX
10	Petlarska Magdalena	Drohojów	59	X

Tekst: ks. Dariusz Kielar CSMA, foto: Janusz Węgrzyn



Ks. abp. Józef Michalik
- wręcza I nagrodę
Dianie Kurnik



General Zgromadzenia
przekazuje II nagrodę
Dominice Pękalskiej



Przewodniczący NSZZ Solidarność Tadeusz Majchrowicz
wręcza swoją nagrodę



Dziesięcioro finalistów olimpiady



Zaproszeni goście. Fot. Anna Ryba



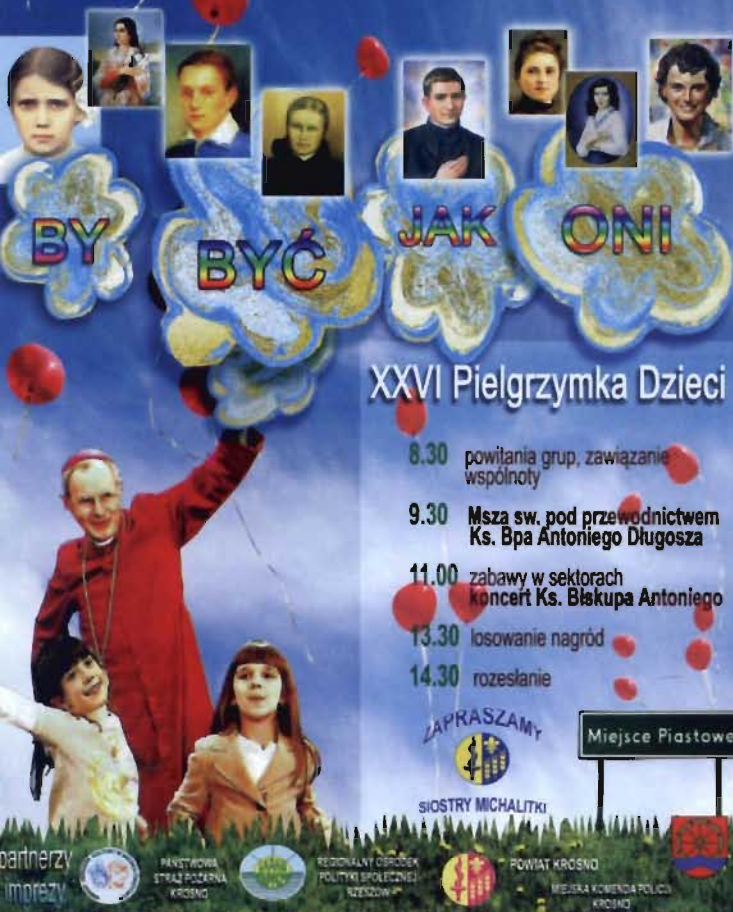
Wspólne zdjęcie organizatorów olimpiady.



Test pisemny

MichayLand

1 czerwiec 2010



BY BYĆ JAK ONI

XXVI Pielgrzymka Dzieci

8.30 powitania grup, zawiązanie wspólnoty

9.30 Msza św. pod przewodnictwem Ks. Bpa Antoniego Długosza

11.00 zabawy w sektorach koncert Ks. Biskupa Antoniego

13.30 losowanie nagród

14.30 rozesłanie

ZAPRASZAMY

Miejsce Piastowe

SIOSTRY MICHALITKI

partnerzy imprezy

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA KROŚNO

REGIONALNY OŚRODEK POLITYKI SPOŁECZNEJ RZESZÓW

POWIAT KROŚNO

MIEJSKA KOMENDA POLICJI KROŚNO

**GMINNY OŚRODEK KULTURY
w Miejsu Piastowym**

KONKURS FOTO GRAFICZNY

I edycja

**MOJA GMINA,
PIĘKNO KRAJOBRAZU**

szczególności i regulamin konkursu:

www.gokmp.net

Wójt Gminy Miejsce Piastowe
Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejsu Piastowym
LUKS Burza Rogi Podkarpackie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie
Starostwo Powiatowe w Krośnie Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce

zapraszają na

XXIV BIEG IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ

23 maja 2010 - STADION SPORTOWY W ROGACH

PROGRAM IMPREZY:

- 14.00 Otwarcie biura zawodów, przyjmowanie zgłoszeń do Biegu Głównego
- 14.30 Koncert Zespołu „Maks”
- 15.00 Biegi dla dzieci i młodzieży
- 15.30 Zamknięcie biura zawodów
- 15.45 Odjazd autokarów z zawodnikami na miejsce startu
- 16.00 Koncert Zespołu „Alterego”
- 16.30 Start do Biegu Głównego w Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce
- 16.35 Występ Zespołu Ludowego „Rogowice”
- 16.50 Występ Zespołu Ludowego „Osikovianie” ze Słowacji
- 17.30 Wręczenie nagród w kategoriach dzieci i młodzieży
- 18.00 Wręczenie nagród za Bieg Główny
- 18.30 Koncert Zespołu „Creep”
- 20.00 Gwiazda wieczoru „**ABBA DREAMS**”
- 21.30 Festyn Sportowy - Organizator: OSP i LUKS “Burza” Rogi

LOTERIA FANTOWA !!!

PATRONAT MEDIALNY

PIASTUN

MBON.info.pl